

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLO NES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

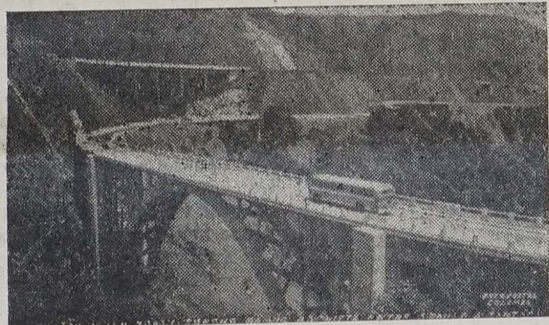
ROK 39 | Curitiba — 1 LIPCA — (julho) — | Nr. 26 | 1 9 6 4

NOWE MINISTERSTWO

Powołanie do życia nowego ministerstwa przez dekret prezydenta Castelo Branco jest wielkim wydarzeniem w historii Brazylii. Jest to właściwie ministerstwo Spraw Wewnętrznych, które dotąd przydzielone było do Ministerstwa Sprawiedliwości. Chodzi tu o czuwanie nad administracją kraju w różnych sektorach życia narodowego jak np. w różnych Instytutach Opieki Społecznej, tzw. Terytoriach federalnych, Narodowej Służby w municypaliach, kierowanie ekonomią w stanie Amazonas, dalej w całym Nordeste za pomocą SUDENE, przeprowadzać szczegółową statystykę gospodarczo-ekonomiczną całego kraju (IBGE), nie mówiąc już o statystyce ludnościowej, itp. Brak powyższego Ministerstwa dawał się mocno odczu-

wać w stosunku do SUDENE, która to organizacja przybrała formę prawie całkowitej niezależności, co jest nie do pomyślenia w administracji państwowej dobrze prowadzonej. Narodowa Służba Municypaliów utworzona przez Jania Quadros nigdy nie weszła w życie. Tymczasem Służba ta odegrała wielką rolę przyjdzie do reformy rolnej opartej na progresywnym płaceniu podatków terytorialnych. W tym wypadku rząd federalny orientowałby poszczególne municypalia i równocześnie scentralizowałby w swych rękach ściąganie owych podatków. By odpowiedzieć godnie tej trudnej misji, Prezydent Castelo Branco zamianował na stanowisko nadzwyczajnego ministra gen. Cordeiro de Farias, posiadającego wielką

znajomość najważniejszych problemów interioru kraju. Brał on bowiem udział w administracji stanów Rio Grande do Sul i Pernambuco po 1920 roku. Poza tym gen. Cordeiro de Farias cieszy się wielkim mirem wśród kół wojskowych jako jeden z najzdolniejszych dowódców i wielki organizator. W II wojnie był on jednym z dowódców Brazylijskiego Korpusu Ekspedycyjnego, który bił się u boku Aliantów na froncie włoskim. Podczas Rewolucji kwietniowej gen. Cordeiro de Farias miał poruczoną ważną misję przeciągnięcia na stronę tejsze całego szeregu komendantów różnych garnizonów mających swe kościoły w południowych stanach Brazylii. Z misji tej generał wywiązał się znakomicie.



Widok pięknej i malowniczej szosy asfaltowanej tzw. "Via Anchieta", łączącej São Paulo z portem Santos. Szosa ta posiada podwójną trasę. Obecnie pracuje się nad budową drugiej trasy na "Via Dutra", pomiędzy São Paulo i Rio de Janeiro.

Migawki ze Świata

- **Walka podjazdowa na Borneo.** Puszcza Sarawak, w północnym Borneo należącym do Malajzji, jest terenem walki podjazdowej prowadzonej przez oddziały Indonezji.
- **Pośmiertna maska Napoleona.** W Bastia, miejscowości położonej na wyspie Korsyce, znaleziono maskę pośmiertną Napoleona Bonaparte, sławnego cesarza Francji.
- **Komuniści japońscy przeciw konferencji.** Japońska partia komunistyczna jest przeciwna zwołaniu światowej konferencji partii komunistycznych, twierdząc, że konferencja ta wpłynie na ostateczne zerwanie między ZSSR i Chinami.
- **Chile ma 3 kandydatów na prezydenta.** Trzech kandydatów na prezydenta przeprowadza kampanię wyborczą: Julio Duran — z partii radykalnej, senator Frei — z kolidacji partii demokratycznych - chrześcijańskiej i konserwatywnej, oraz Allende — kandydat lewicy.
- **Duvalier — prezydentem dożywotnim.** Parlament republiki Haiti ogłosił François Duvalier dożywotnim prezydentem państwa, zgodnie z nowoogłoszoną konstytucją.

- **Obraz Rembrandta kosztuje słono.** Obraz sławnego malarza holenderskiego z XVII wieku, przedstawiający jednego z Apostołów, zakupiony został w Londynie za sumę 450 tys. dolarów.
- **Papierosy w USA z ostrzeżeniem.** Od stycznia 1965 roku wszystkie papierosy sprzedawane w USA muszą posiadać etykietę z ostrzeżeniem przeciw rakowi.
- **Wykrycie kompromitujących dokumentów.** W ręce rządu Wenezueli wpadły ważne dokumenty komunistyczne, w których znajdował się plan pozabawienia władzy prezydenta państwa Raul Leoni.
- **Żył z kulą w mózgu.** W Londynie zmarł w tych dniach 49-letni osobnik, co przez 33 lata nosił w mózgu kulę, gdy on jako 16-letni chłopiec usiłował popełnić samobójstwo.
- **"Celny" karabin w USA.** Armia Stanów Zjednoczonych udoskonaliła karabin wojskowy, który dzięki podwójnemu naboju znajdującemu się w patronie stał się o 100% skuteczniejszy w strzelaniu do celu.
- **Ciało Lenina przechowane na Syberii.** Sowiecki przegląd "Znamia" dopiero teraz zamieścił wiadomość, że ciało Lenina znajdowało

się na Syberii podczas II wojny. Kreml bowiem obawiał się bombardowania niemieckiego.

- **NRD szuka robotników.** Brak rąk do pracy w Niemczech Wschodnich tak mocno daje się odczuć, że radiostacja Berlina Wschodniego codziennie zwraca się z korzystnymi propozycjami do robotników włoskich i hiszpańskich.
- **Chcieli porwać Chruszczowa.** Policja szwedzka uwięziła kilku Jugosławian, należących do tajnej organizacji przeciw Titowi — Eustachami — którzy zamierzali porwać Chruszczowa podczas jego wizyty w Szwecji. Celem zamierzonego porwania miało być uwolnienie polityków w krajach komunistycznych. Chruszczow miał być zakładnikiem.
- **Chińczycy opuszczają Mongolię.** — 5 tysięcy robotników chińskich opuściło już Mongolię, której władze opowiedziały się za ideologią Moskwy. Wkrótce dalszych 9 tys. pójdzie w ślady pierwszych.
- **Marsz. Tito w Warszawie.** Sześć Jugosławian bawił w tych dniach z wizytą oficjalną w Polsce. Mówi się, że celem tej wizyty było zacieśnienie przyjaźni między Polską i Jugosławią.

Ubiegły tydzień w polityce światowej

NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM:

PAPIEŻ O KONTROLI URODZIN

Z okazji I-szej rocznicy objęcia stolicy Piotrowej, Papież Paweł VI, przemawiając do zebranych kardynałów, oświadczył, że relikwie głowy św. Andrzeja Apostoła będą oddane Greckiemu Kościołowi Prawosławnemu, na prośbę metropolity prawosławnego z Konstantynopola.

Papież poruszył także ważny problem kontroli urodzin wprowadzany powoli przez różne państwa ekonomicznie słabe, gdzie przyrost ludności jest bardzo wysoki. Wchodzi tu w grę delikatna sprawa sumienia: Uczciwe życie małżeńskie i wielkie trudności z utrzymaniem licznej rodziny. By rozwiązać tak ważne i palące zagadnienie i znaleźć wyjście w tak ciężkiej nieraz sytuacji, Ojciec św. przypomina, że podczas III sesji soborowej Kościoła Katolickiego zajął się kwestią urodzin, biorąc pod uwagę prawo Boże oraz najnowsze orzeczenia i wyniki medycyny i psychologii czasów obecnych. Aż do czasu wypowiedzenia się Kościoła na ten temat, katolicy powinni się trzymać dotychczasowej normy, mianowicie: wstrzeźliwości małżeńskiej lub zdania się na Opatrzność Boską. Wszelkie bowiem środki antykoncepcyjne sprzeciwiają się prawu naturalnemu.

Nominację gen. Maxwell Taylor na ambasadora Stanów Zjednoczonych w Wiet-

namie Południowym uważa się jako zdecydowany krok prezydenta Johnsona, by powstrzymać dalszy awans komunistyczny w południowo-wschodniej Azji. Nowy ambasador, liczący 63 lat, zna doskonale zagadnienia azjatyckie. Będąc doradcą wojskowym prezydenta Kennedy, kilkakrotnie bawił przez dłuższy czas w Wietnamie i południowo-wschodniej Azji. Przed II wojną światową sprawował urząd attaché wojskowego w Chinach i Japonii. Premier Wietnamu Południowego — Gen. Nguyen Khanh — wyrażając radość z nominacji gen. Taylora, zapowiedział, że należy spodziewać się nie tylko wypędzenia partyzantów komunistycznych z Wietnamu Południowego, ale nawet uwolnienia Wietnamu Północnego, znajdującego się w rękach reżimu komunistycznego. W kołach zagranicznych panuje przekonanie, że tym razem Stany Zjednoczone gotowe są nawet wdać się w wojnę z Chinami, gdyby to było konieczne dla obrony południowo-wschodniej Azji.

Gubernator stanu Pensylwanii — William Scranton, kandydat partii republikańskiej i rywal drugiego kandydata tejże partii, Goldwata, wzrasta coraz więcej w sily. Otrzymał on poparcie najpierw Nelsona Rockefellera, a ostatnio byłego ambasadora USA w Wietnamie — Lodge Cabot'a. Trzeba pa-

miętać, że tak Rockefeller jak i Lodge cieszą się wielką popularnością w niektórych stanach USA. Lodge zapewnił Scrantonowi, że osobiście weźmie udział w jego kampanii wyborczej. Były gubernator z Minnesota, Harold Stassen, zwrócił się do Goldwata, by ten przywrócił wolność wyboru dla licznych delegatów republikańskich, którzy dali na niego głos, zanim Goldwater wypowiedział się przeciw prawu cywilnemu o równouprawnieniu ras. Jak wiadomo, większość republikańskich senatorów poparła uchwałę o prawie cywilnym, gdy tymczasem Goldwater wypowiedział się później przeciw uchwałom. Scranton ma wielkie możliwości, by pokonać Goldwata.

Rząd prezydenta Arturo Illia w Argentynie znajduje się w trudnej sytuacji wytworzonej przez ustawiczne strajki robotników. Dotąd Naczelne władze syndykalne w Argentynie, kierowane przez penonistów, mają za sobą 1.200.000 robotników, którzy zajęli 4.100 fabryk w całym kraju, wykonując "plan walki" z rządem prezydenta Illia polegający na ustawicznych, kilkudniowych strajkach. Najwięcej dają się we znaki strajki na kolejach i w szybach naftowych. Celem tej akcji jest zmuszenie rządu do poprawy warunków pracy dla robotników, podwyżki poborów, stabilizacji cen itd.

Wiadomości z Brazylii

- ★ **Trybunały wojskowe będą karać korupcję?** Prezes Komisji Inwestycyjnej, — marsz. Taurino de Rezende, zamierza oddać armii wszelkie dalsze procesy o korupcję ponieważ przewody sądów cywilnych trwają zbyt długo.
- ★ **Goulart - kreuzem.** Dobra byłego prezydenta Goularta obliczane są na 9 miliardów kruczejrów. Samej ziemi Goulart posiada ponad 700 tysięcy hektarów, czyli 8 razy więcej, aniżeli powierzchnia stanu Guanabary.
- ★ **50 mln. dolarów na rozwój rolnictwa.** Minister Rozplanowania Roberto Campos zapowiedział, że pożyczkę amerykańską w sumie 50 milionów dolarów użyje się na rozbudowę rolnictwa w formie narodowego kredytu rolnego.
- ★ **Pierwszy tankowiec brazylijski.** W tych dniach spuszczony został na morze pierwszy statek-cysterna wykonany w brazylijskich warsztatach okrętowych, o wyporności 10,5 tys. ton.
- ★ **Inwestycje zagraniczne w Brazylii.** W Brazylii bawi obecnie delegacja Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju, która pragnie inwestować wielkie kapitały w różnych sektorach brazylijskiej gospodarki narodowej.
- ★ **Generałowie objęli urząd.** Gen. Cordeiro de Farias objął już urząd nadzwyczajnego ministra dla spraw regionalnych, podczas gdy gen. Golbery de Couto e Silva zajął stanowisko dyrektora narodowego serwisu informacyjnego.
- ★ **Większość absolutna w wyborze prezydenta.** Absolutna większość głosów w wyborze przyszłego prezydenta państwa jest tematem obowiązkowym dziennikarzy i polityków. Projekt sam w sobie jest dobry, ale nie odpowiedni w okresie obecnym, twierdzi wielu wybitnych polityków.

- ★ **Na Fundusz Narodowy.** Parana złożyła dotąd na fundusz narodowy ponad 53 kg złota i 124 miliony kruczejrów. Obecnie rozpoczęła się kampania zbiórki ołowiu i aluminium.



Gen. Mourão Filho objął dowództwo IV Armii z siedzibą w Recife

- ★ **Zmiany w dowództwie.** — Gen. Justino Alves Bastos objął dowództwo III Armii, gen. Mourão Filho zaś zamianowany został dowódcą IV Armii, z siedzibą w Recife.
- ★ **Kandydatura Pimentela zagrożona.** Wicegubernator Parany, Afonso de Camargo Neto, sprzeciwia się kandydaturze Paulo Pimentela, obecnego Sekretarza Rolnictwa, na gubernatora Parany.
- ★ **Komuniści nie śpią.** Rioskie władze policyjne mają w rękach dokumenty z datą zamieszczoną już po rewolucji, które podają szczegóły walki subwersyjnej przeciw obecnemu rządowi.
- ★ **Katastrofa omnibusowa.** Na szosie Via Dutra (São Paulo - Rio) na skutek wielkiej mgły omnibus z turystami angielskimi, holenderskimi w towarzystwie kilku Brazylijan zderzył się z kamieniem. Kilka osób zginęło, a 25 odniosło rany.

- ★ **Czyje kapitały pomogą Brazylii?** Inwestycja kapitałów zagranicznych w Brazylii, o której wspomnieliśmy wyżej, przeprowadzona będzie przez USA, Japonię, Anglię i zachodnią Europę.

- ★ **Reforma rządu paulistańskiego.** Gubernator Ademar de Barros dokonuje obecnie zmiany rządu stanowego. Tamtejsza partia UDN wycofała z Izby Ustawodawczej projekt "impeachment" przeciw Barrosowi.

- ★ **"Willa Kennedy" w Rio.** Ponad dwa tysiące mieszkańców faweli rioskiej przeniesionych zostało do "Willi Kennedy" wystawionej przez Towarzystwo Mieszkań Popularnych przy pomocy — "Przymierza dla Postępu".

- ★ **Zrównanie poborów urzędników.** Prezydent Castelo Branco wniósł do Kongresu jeszcze jeden projekt poprawki Konstytucji, by urzędnicy władzy ustawodawczej, wykonawczej i prawodawczej otrzymywali te same pobory miesięczne, oraz by w obowiązkach urzędów przeprowadzono konkurs dla kandydatów.

- ★ **Marynarze uwięzieni.** Z 1600 marynarzy i strzelców morskich, którzy wzięli udział w akcie buntowniczym w Rio, 53 zostało uwięzionych i poddanych dochodzeniom sądowym. Jak wiadomo, byli oni ułaskawieni przez ministra Marynarki za czasów Goularta.

- ★ **Komisja zbada poprawkę Konstytucji.** Parlamentarna komisja złożona z 11 senatorów i 11 deputowanych zajęła się projektem poprawki Konstytucji przedłożonym przez prezydenta Castelo Branco. Poprawka ta dotyczyć ma reformy rolnej, wyboru prezydenta i reformy wyborczej.

Z ŻYCIA POLONII BRAZYLIIJSKIEJ

FOLKLOR ŚPIEWA I TAŃCZY



Na zdjęciu orkiestra Polskiej Grupy Folkloru, która wzrosła ostatnio do 16 muzykantów

Kto czyta „LUD”, kto się interesuje życiem socjalno-kulturalnym Polonii Parańskiej ten wie, że dzień szósty lipca 1964 roku jest dniem muzyki, piosenek i tańców. Dzień szósty lipca jest dniem Folkloru Polonii na terenie Parany. Dłatego podczas przebiegu VI Festiwalu lipcowego w teatrze Guaira w Kurytybie — Polonię Brazylijską będzie reprezentować stusobowa — Polska Grupa Folklorystyczna Tow. União Juwentus.

Zespół ów o charakterze amatorskim znajduje się obecnie, że tak powiem, na dotarciu. Ostatni szlif chóru i orkiestry, ostatnie polerowanie tańców dziecięcych i dorosłych, ostatnie podciągnięcie pedzła artystycznej ręką na przepięknych dekoracjach, ostatnie podłączenie drutu elektrycznego do magicznej sieci, by całość zapięta została na „ostatni guzik”.

Optymiści wierzą mocno, że zespół nasz i tym razem wykaże swoją klasę. Natomiast z prawdziwą oceną należy się wstrzymać do dnia szóstego lipca bieżącego roku, kiedy o godzinie 20-tej w Teatrze Guira Polonij-

ny Zespół wystąpi w całej swej krasie. Po tym występie tak my jak i redakcja „LUDU” oczekuje na recenzję z występu Polonijnego Zespołu.

Piszcie, Drodzy Rodacy, jak w waszych oczach wypadła całość występu polonijnego folkloru. Co wam się najbardziej podobało, a co uważacie za zbędne lub nie na poziomie. Recenzje chociaż by najbardziej krytyczne będą zamieszczone w gazecie — „LUD”, by tym samym się zorientować, jak widz reaguje na tego rodzaju występy i by na przyszłość uniknąć podobnych błędów.

Im krytyka konstruktywniejsza tym korekta błędów doskonalsza. A więc, Drodzy Rodacy Ziemi Parańskiej i Brazylijskiej. Z wami — dnia szóstego lipca w Teatrze Guaira na wspólniej i wielkiej rewii artystycznej — by podziwiać wspólnie piękność tańców, muzyki, i piosenek polsko-brazylijskich z jednej strony i rozweselać serca wielotysięcznej rzeszy z drugiej strony.

Kurytyba dnia 30-VI-1964 r.
Jan Kamiak

Program VI Festiwalu Etnii w Paranie

- 4-VI — Grupa etniczna portugalska
- 5-VI — Grupa etniczna Izraela z São Paulo
- 6-VI — Polska Grupa Folkloru
- 8-VI — Niemiecka grupa etniczna
- 9-VI — Ukraińska grupa etniczna
- 10-VI — Grupa etniczna japońska i włoska
- 11-VI — Brazylijska grupa etniczna reprezentowana przez gauszów.

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Towarzystwa Im. Marsz. J. Piłsudskiego w Kurytybie zawiadamia wszystkich członków Towarzystwa, że dnia 12-VII-1964 odbędzie się walne zebranie sprawozdawczo-Kasowe za obecne półrocze.

W pierwszymwołaniu o godzinie 14-tej przy 2/3 obecności członków, w razie nieobecności przypisowej ilości członków o godzinie 15-tej odbędzie się zebranie bez względu na ilość członków.

PREZES: Kuźnicki F.
SEKRETARZ: Skrzypnik St.

PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w Polsce Paczki PEKAO i Paczki t. zw. „do wyboru” z a m a w i a n e

u UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI PEKAO N. Y.

Tylko te zlecenia gwarantują otrzymanie 100% przekazu. Wszystkie paczki są bez cła i odsyłane do domów.

PACZKI: żywnościowe, ze świeżymi owocami, siodłyce, upominkowe dla Pań, Panów i Dzieci, Maszyny do szycia, dzlewiarskie, lodówki. Sprzęt motorowy, samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy, węgiel, meble.

Wielki asortyment leków amerykańskich.

Po katalogi i informacje, zwracajcie się do:

UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI

PEKAO New York,

p. HALINY BERGMAN, São Paulo,
Caixa Postal 5127, — Tel.: 52-87-29.

S.P.K. W SÃO PAULO

Koło Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w São Paulo powstało bardzo późno, bo zaledwie 4 lata temu. Tłumaczyć to można chyba tylko tym, że b. wojskowi przyjeżdżali do Brazylii pojedynczo, nie całymi zwartymi grupami, jak to miało miejsce np. w Argentynie, nie mówiąc już o W. Brytanii, a także ich małą ilością, w porównaniu z innymi ośrodkami polskiej emigracji.

Ale nawet po oficjalnym związaniu się, przez pierwsze dwa lata, Koło wogóle nie ograniczając się do kilku towarzyskich zebranych swych nielicznych członków. Widząc to spora grupa b. wojskowych wahała się z przyłączeniem do Koła. Jak zwykle bywa w życiu społecznym, brakowało tych kilku energicznych ludzi, którzy potrafiliby wziąć w swoje ręce ster organizacji i z wolą i uporem, mimo nieodłącznych trudności i obojętności ogołu, zajętego codziennymi troskami pogoni za chlebem, poprowadzić organizację ku właściwemu celowi.

Tak więc przeszło dwa lata temu został wybrany nowy zarząd Koła SPK, na czele którego stanęło dwóch oddanych sprawie członków, którzy właściwie sami jedni doprowadzili do takiego rozwoju i rozkwitu organizacji, jakim się dziś może pochwalć Polonia brazylijska (Jest nim prezes Koła, Włodzisław Scipio del Campo, b. delegat PCK na Sr. Wschodzie i wiceprezes, Feliks Piotrowski ze służby dyplomatycznej we Francji przed wojną, a następnie, członek organizacji oporu w czasie okupacji niemieckiej.)

Pierwszym zadaniem Zarządu było nawiązanie stosunków z miejscowym oddziałem ex-kombatantów Brazylijskiego Korpusu Ekspedycyjnego we Włoszech, w czasie II wojny światowej. Pod tym względem osiągnięto doskonały rezultat, gdyż stosunki z brazylijskimi b. wojskowymi wyszły daleko poza oficjalność i stały się więcej niż serdeczne z obu stron. Dużą w tym zasługą Brazylijczyków, którzy w całym szeregu spraw, o których będzie mowa później, nie ograniczyli się do oficjalnego uznania naszego Koła, lecz sugerowali i popierali cały szereg posunięć naszych na drodze oficjalnej, aby jak najbardziej zrównać w prawach i przywilejach naszych kombatantów z brazylijskimi. Dzięki tym stosunkom, szandar SPK na wszystkich uroczystościach czy rocznicach brazylijskich stoi w jednym szeregu ze sztandarami Anciens Combattans Francji i Belgii, British i American Legion i innymi.

Niesłychanie ważnym w naszych warunkach było uzyskanie prawa zakupu po niższej cenie lekarstw w wojskowej aptece 4 Zony Lotniczej i towarów w jej sklepie, jak też dużej zniżki za porady, operacje, roentgeny i analizy w jednym z wielkich szpitali w São Paulo dla członków SPK. Tak samo na prośbę Zarządu udzielili dużej zniżki Polak — bakteriolek i nasza rodzaczka, dentystka. Przy niewspółmiernie wysokich honorariach lekarskich, opłatach szpitalnych i cenach lekarstw, stano o ni wielką ulgę i pomoc dla członków SPK.

Dotyczy także sprawa zwalniania naszych członków z opłat podatkowych przy kupnie nieruchomości, o co się starają kombatanci brazylijscy, a także jest nadzieja, że tutejszy parlament stanowy uzna Koło za organizację użyteczności publicznej, co umożliwi otrzymanie pomocy finansowej dla naszego SPK.

Zarząd Koła SPK utworzył również fundusz pomocy dla członków, znajdujących się w ciężkich warunkach materialnych. Na fundusz ten składają się dotacje pieniężne zadeklarowane przez szereg polskich firm. Dzięki interwencji Zarządu u Wysokiego Komisarza dla spraw uchodźczych w Genewie, uzyskano odszkodowania dla szeregu Polaków w São Paulo za utratę wolności w czasie ostatniej wojny.

Członkowie Koła biorą zawsze udział ze swym sztandarem we wszystkich nabożeństwach i akademiach rocznicowych, urządzonych przez tut. parafię polską w kościele, gdzie znajduje się kaplica z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej i ściennej freskami postaci z całej historii Polski.

W lokalu „Klubu 44” są urządzone regularne spotkania towarzyskie z paniami i b. „pestkami”, gdzie przy skromnej kolacji i piytach panuje miły, serdeczny nastrój. Nasz Polski Klub 44 urządza większe bale z orkiestrą. Miłym przeżyciem dla nas było spotkanie w Klubie z b. naszym wodzem gen. K. Sosnowskim, o którym już pisaaliśmy w „Kurierze Polskim” w Buenos Aires.

W dniu 18.V. w 20-tą rocznicę zycistwa pod Monte Cassino odbyła się w „Klubie 44” wspólna kolacja z b. kombatantami francuskimi, jako pierwsza z serii zamierzanych wspólnych spotkań z kombatantami innych narodowości. Charakterystyczne, że inicjatywa wyszła od Francuzów, co świadczy o rosnącym znaczeniu naszego Koła. Zebranie zgromadziło ok. 100 osób, członków obu organizacji, z paniami. Przybyłych przywitał w-prezes F. Piotrowski po polsku i po francusku, przypominając, że dziś właśnie jest rocznica Monte Cassino, na co odpowiedział prezes francuskich kombatantów, podkreślając znaczenie tego zycistwa i wyrażając radość z tego spotkania przedstawicieli wojsk o w y c h dwóch bratnich narodów i zakończył okrzykiem: Niech żyje Polska! Niech żyje Francja! Z kolei przemówił specjalnie delegowany przedstawiciel ex-kombatantów brazylijskich, podziwiając obie organizacje i podkreślając braterstwo broni trzech narodów. Po kolacji tańce i rozmowy przeciągnęły się do późnej nocy.

Z okazji wyboru nowego prezydenta Brazylii, marsz. H. Castelo Branco, Zarząd SPK wysłał mu telegraficznie swoje życzenia, na co Prezydent odpowiedział w serdecznych słowach podziękowania. Takie same depesze z okazji zwycięskiej rewolucji demokratycznej wysłano do dowódcy II Okręgu Wojskowego, w São Paulo i do Gubernatora Stanu, którzy również odpowiedzieli telegraficznie.

W najbliższym czasie odbędzie się wybory nowego Zarządu SPK. I mamy nadzieję, że do tychczasowy prezes i wiceprezes, właściwi twórcy Koła, zechcą się zgodzić na pozostanie na swych stanowiskach i że znajdą się inni członkowie, którzy, pospieszając z pomocą w pracy, gdyż przy takim rozwoju organizacji powstały tak liczne zagadnienia, wymagające czasu i pracy, czemu oni sami nie mogą poddać już przy swoich zarobkowych zajęciach.

A Koło SPK nie mówiąc o towarzysko-kulturalnym charakterze „Klubu 44” i stagnacji dawniej tak aktywnego Towarzystwa Pol. im. J. Piłsudskiego obok parafii polskiej, jest jedyną aktywną organizacją reprezentującą ideologię Polski Niepodległej.

J. P. P.

ZAWIADOMIENIE

Tow. Im. Marsz. J. Piłsudskiego w Kurytybie zawiadamia wszystkich członków i rodaków, że dnia 4-VII-1964 o godz. 9-tej wieczorem, odbędzie się AKADEMIA uczczenia 21-rocznicy śmierci Gen. Broni Władysława Sikorskiego.

Oraz zawiadamiamy, że dnia 5.VII.64 o godz. 4-tej po południu odbędzie się ZABAWA TANECZNA dla dzieci i młodzieży starszej, jak również zostanie odegrane przedstawienie dla młodzieży p. t.: „Zyd Kowalem”. Z a r z ą d

FARTUSZKI - PŁOTNA - „MALHAS” - PÓNCZOCHY - RECZNIKI - KOSZULE — Najniższe ceny w mieście! Przed zakupem prosimy zbadac ceny w

Skład i Fabryka: R. Claudino dos Santos, 52 (Dawniej Pracza da Ordem) — Fone: - 4-1698 — CURITIBA.

Casa Hoffmann

Z listów do Redakcji:

★ Do Szanownej Redakcji „Ludu” w Kurytybie.

Przesyłam parę słów z naszej miejscowości Giruá, Rio Grande do Sul. Gdy czytam tygodnik „Lud”, zaczynam od wiadomości z Brazylii, zwłaszcza Kącik: — z listów do Redakcji i Kącik Gospodarczy, gdzie nasi Czytelnicy — rolnicy często dają o sobie znać. Bardzo lubiałem artykuły p. Grabiasa z Afonso Pena, zawsze ciekawe i bardzo pożyteczne. Od jakiegoś czasu p. Grabias przestał pisać. Nie wiem, czy stracił chęć, czy też podeszły wiek stoi mu na przeszkodzie. Potem pisywał często p. Cwicka, też bardzo ciekawie. I on przestał pisać. O innych to samo można powiedzieć. Muszę jeszcze wspomnieć bardzo ładne artykuły p. Smotera z Ameryki, p. Czajkowskiego z Argentyny. Dobrze piszą „Bracia Zatrwożeni” o wyborach, w których kilka razy głosowaliśmy na byle kogo, a nieraz na ludzi całkowicie dla nas obcych.

Co dzień cena jej idzie w górę. Cały maj był bez deszczu i z sianem trochę opóźnilimy się. Co nas rolników raturuje, to hodowanie wieprzów. Cena ich jest wysoka, choć, jak pisała p. Walczakowa w swoim liście, hodowla rozumna nierogaczyn wymaga trzymania w domu prawdziwej „farmacji”. Bez lekarstw ani wieprzak nie uchwaja się cało. A lekarstwa kosztują drogo.

Tak to o tym i o owym napisało się parę słów, a boję się, by nie znużył naszych Czytelników. Pragnę jeszcze tylko zawiadomić Redakcję, że pieniądze za rok 1964 już wysłałem przez tutejszego Agenta, tj. przez p. Józefa Górskiego.

Rodacy — rolnicy, idźmy razem z wiarą naprzód.

Kreślę się z poważaniem
Adam Wisniewski
Giruá — R.G.S.

* * *

★ Benjamin Constant — 21.6.1964.

Do Szanownej Redakcji „Ludu”

Udaję się z prośbą do Szanownej Redakcji, czy by nie było możliwe za pośrednictwem Redakcji postarać się o jednego aptekarza dla naszej miejscowości Benjamin Constant. Aptekarz jest bardzo tutaj potrzebny. Okolica jest bardzo duża, do najbliższej apteki od nas jest 15 km. Mielibyśmy aptekarza przez trzy lata, ale ten jak się dorobił kupił kaminionetkę, zebrał pieniądze w sumie 1.400.000 kruczejrów i wyjechał do miasta. Aptekarz tu się przedko dorobi i bardzo będzie pożyteczny dla mieszkańców Benjamin Constant, wśród których najwięcej jest polskiego i niemieckiego pochodzenia. Uprzejmie prosimy o zamieszczenie naszej prośby.

Z poważaniem
Stefan Grabowski
Pisać na adres:
Benjamin Constant
Município de Massaranduba
ba — Via Joinville S. C.

U nas był lichej urodzaj. Pszenica zeszłego roku, ta wczesna, zmarzła. Późniejsza zaś z powodu częstych deszczów nie dała obfitego ziarna. Soja dała o 50% mniej aniżeli w innych latach. To samo stało się z kukurydzą, kartoflami, cebulą, fizonem. W ogóle, urodzaj był bardzo słaby, bo na dodatek była i susza.

Teraz siejemy znowu pszenicę, bo już czas. Może Pan Bóg da że urośnie, bo kupować mąkę wyniesie drogo.

Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. —

CENY PRZYSTĘPNE.
Rua Marechal Floriano 4100 — Fone: 4-2635
CURITIBA — PARANA

LUD
Proprietário: CONGREGAÇÃO DA MISSÃO
Diretor: PE. DOMINGOS WIŚNIEWSKI, C.M.
Redator: PE. JOSE ZAJĄC, C.M.
Administração: ALAMEDA CABRAL, 648
przyjmuje codziennie (poza niedziel i świąt)
od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. — Tel.: 4-1087

Tęda correspondência, cartas de valor e cheques dirigić a: Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czekki adresować:

REDAÇÃO DO „LUD”
Caixa Postal 155
CURITIBA - PARANA

PRENUMERATA „LUDU” NA ROK 1964:	
W Brazylii i krajach połud. amerykańskich	Cr\$ 1.500,00
W Argentynie	400 pesos
W Ameryce Środkowej i Północnej	2 dolary
W Europie, Azji, Afryce i Oceanii	3 dolary
Do poczty lotniczej dopłaca się:	
Na Brazylię	Cr\$ 500,00
Do krajów Południowo-Amerykańskich	Cr\$ 3.000,00
Do Stanów Zjednoczonych i Kanady	6 dolarów
Cena egzemplarza w Kurytybie	Cr\$ 30,00
Cena egzemplarza w S. Paulo i Pôrto Alegre	Cr\$ 50,00

★ „LUD” WYSYLANY POCZTĄ LOTNICZĄ MOŻNA NABYC:

★ SAO PAULO: w kiosku gazetyowym naprzeciw Głównej Poczty (Avenida São João)
W kiosku gazetyowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.
★ PORTO ALEGRE: w kiosku na placu Abrigo Parobá, Loja n. 8.
PRZEDSTAWICIELE „LUDU” ZA GRANICĄ:
W Stanach Zjednoczonych (U.S.A.): — Rev. W. Solja, St. John Kanty Prep., ERIE, Pa.
W Argentynie: — Sfr. Juan Czajkowski, Avda. Mitre 127, POSADAS, Pcia. Misiones. Pozatym w Argentynie mają Agentów: Stanisław Dziewa w Gobernador Roca i Jarosława M. Krawczyk, „Floreria Oberá”, c. Cordoba 268, Oberá, Pcia. Misiones.

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

Aparat telefoniczny dla głuchoniemych i niewidomych

Inżynierowie radzieccy skonstruowali aparat telefoniczny dla głuchoniemych i niewidomych. Aparat ten nie posiada ani słuchawki, ani dzwonnka, a rozmowę prowadzi się alfabetem Braille'a za pomocą specjalnych wyłączników. Literę wybiera się, naciskając odpowiednie guziczki na pulpicie aparatu. Osoby znające alfabet Braille'a z łatwością prowadzą

rozmowy. Gdy jeden z rozmówców wypowiada zdanie, drugi "słucha" go dotykając rękami guziczków, które wciskają się w jego aparacie w taki sam sposób, jak na aparacie nadawcy. Rolę dzwonnka przywołującego do aparatu spełnia wentylator, którego obracające się skrzydełka zawiadamiają o telefonie osobę pozbawioną słuchu.

* * *

O znajomości historii polskiej

Przemawiając w czasie obrad Polsko-Amerykańskiego Towarzystwa Historycznego, ks. Arcybiskup Król z Filadelfii powiedział m. in.: "Hierarchia kościelna jest szczerze zainteresowana utrzymaniem skarbu polskiego dziedzictwa. Pragniemy, aby młode pokolenie interesowa-

ło się sprawami polskimi i zachowało lojalny stosunek do polskości... Potrzeba podręczników historii polskiej opracowanych pod kątem widzenia potrzeb uczniów szkół elementarnych i wyższych jak również popularnego wydania dla przeciętnego Amerykanina".

Kanada zawdzięcza wszystko imigrantom

AG). — Kanadyjski Minister Imigracji p. Rene Tremblay pokłada nadzieje w ruchu imigracyjnym. Chyba wyłącznie Indianie i Eskimosi mieliby w Kanadzie prawo do wniesienia protestu przeciw imigracji, przedstawiciele tych dwóch ras są bowiem jedynymi prawdziwymi Kanadyjczykami.

Min. Tremblay oświadczył, że w ciągu ostatnich 14 lat nowi imigranci wnieśli do dorobku Kanady wiele nowych przedsiębiorstw, ogólną wartość \$ 144 milionów. Większość kapitałów na uruchomienie tych przedsiębiorstw przywieźli ze sobą. Zatrudnili około 52.000 osób. Godnym również zanotowania jest fakt, iż 5.900 lekarzy w tym kraju i 18.000 dyplomowanych pielęgniarek rekrutuje się spośród osób urodzonych poza Kanadą. Wobec wielkiego braku przedstawicieli tych dwóch zawodów, imigranci lekarze i pielęgniarki bardzo dopomogli Kanadzie.

OKRUCHY...

● Niektóre firmy zachodnie rozpoczęły produkcję słuchawek, lub raczej specjalnych wtyczek do uszu, które pozwalają w czasie oglądania telewizji, wyłączyć dźwięk

tak, aby nie przeszkadzał innym domownikom. Dźwięk telewizora dociera, za pośrednictwem słuchawek tylko do tego, kto chce słuchać audycji.

W międzyczasie pola zostały już porane, obsiane i obsadzone, kukurydza wschodziła, fizon zakrył ziemię równo, a pszenica miała niedługo się kłosić. Na placu budowy zaś stanęła zaledwie podmurówka wysokości niecałe trzydzieści centymetrów. Ojciec był w rozpacz, liczył się z tym, że za parę tygodni zacząć się żniwa, później nadejdą dalsze prace na polu, co w rezultacie odciągnie go na dłuższy czas od budowy. Następnie skończy się lato, nadejdzie jesień, zbiórka kukurydzy, wreszcie zima i deszcze.

— Do licha z taką robotą! — klął głośno. — Jeśli cud się nie stanie, to tego domu nigdy nie postawię.

I oto — choć wyglądało to na nieprawdopodobne — rzeczywiście stał się cud! Któregoś ranka zajechał do nas konno człowiek o sumiastych włosach, jasnym spojrzeniu błękitnych oczu i pogodnym wyrazie twarzy. Nazywał się Walenty Romanek i pragnął pomóc ojcu przy budowie. Znał się na rzeczy, ale ponieważ od wielu lat nie miał z ciesielką nic wspólnego być może wyszedł trochę z wprawy. Ale niech tylko weźmie toporek do ręki wnet wszystko sobie przypomniał. Kto go przysłał? Ano, nikt inny jak tylko Balduino, który w ten sposób pragnął okazać swą wdzięczność za doznana gościnność. Ojciec był wzruszony a matka nie mogła się nachwalić chłopaka, że to taki roztropny, uprzejmy i pamiętliwy.

Przyznam się, że przez ten czas jaki upłynął od pobytu u nas Balduino zdążyłem już nieco zapomnieć o nim. Ucieszyłem się więc bardzo, że oto Romanek przywrócił o nim świeże wiadomości. Mieszkał w palmeryjskim i znał chłopaka doskonale, mógł więc powiedzieć o nim coś bliższego.

— Przyznam się, że jeszcze nie widziałem takiego mądrego chłopaka — opowiadał Romanek. — Ojciec jeździł po świecie i handlował, syn zaś pilnował i dalej pilnuje gospodarki. I to jeszcze jak pilnuje! Każdy kawałek pola wygląda u niego jak cacko — oczyszczony, spulchniony i uprawiony. Niedużo tego ma, ale prowadzone jest na sposób wzorowy. Dziw, gdzie mógł się tego wszystkiego nauczyć. Bo nie od ojca, to pewnie. Chyba już się urodził z takimi zdolnościami...

— A co teraz porabia? — zagadnąłem.
— Niestety, zdaje się że odezwała się w nim ojcowska żyłka do włóczęgi. Opędził co najpilniejsze roboty i gdzieś ruszył w świat.
— Za czym?
— Właśnie, ja też chciałbym się tego dowiedzieć. Całą zimę siedział cicho, a z wiosną porwał wszystko, obsiał i

● **Samochód na guziki.** — Zakłady Renault przystąpiły do budowy samochodu, który służyć będzie prezydentowi de Gaulle. Ma to być bardzo duży wóz z chowanymi stopniami, automatycznymi drzwiami oraz siedzenie, które podwyższa się za nacisnięciem guzika. Dzięki temu urzędnikowi generał — przy okazji jakiejś owaacji na swoją cześć — nie będzie musiał wstawać. Po prostu nacisnie guzik i będzie widoczny jak na dłoni.

● **Znany wszystkim** gospodiniom poczytyw koperek znalazł zastosowanie w medycynie. Lekarze ukraińscy uzyskali bowiem z nasion kopru nowy lek, anetinę, który działa leczniczo na choroby naczyń wieńcowych serca. Odkrywczy tego leku stosują go również w celach profilaktycznych.

● **Rekord.** — Jedna z mieszkanki Düsseldorfu otrzymała kartę pocztową wysłaną z Kilonii 14 czerwca 1632 roku. Karta ta do odległej od Düsseldorfu Kilonii tylko 30 kilometrów, szła tylko 31 lat.

● **Oryginalna kolekcja.** — Włoch Rio Caselli kolekcjonuje najróżniejsze ksiązki. Ilość tomów w tej swoistej bibliotece sięga 10 tysięcy.

— 000 —

DZIAŁ POETYCKI

O POLSKIEJ MOWIE

Opatrzność tworząc narody, hojnie obsypała naszych praociców rozlicznymi darami. Dała im obszerne i żyzne ziemie; dała im zarazem łwie i gołębie serca, szlachetne dusze i bystre umysły, zdolne do najgłówniejszych lotów. Ale nie był to jeszcze kres darów.

Można by mniemać, że Bóg tworząc Polaków, rzekł im: "Oto na domiar wszystkiego daję wam śpiz dźwięczny, a niespożyty taki, z którego ludy żyjące przed wami stawały posągi swym bohaterom; daję wam złoto błyszczące i gładkie, a wy z tego tworzywa uczynicie mowę waszą".

I powstała ta mowa niespożyta jak śpiz, świetna i droga jak złoto, jedna z najwspanialszych na świecie, tak wspaniała, piękna i dźwięczna, że chyba tylko język Hellenów może się z nią porównać. Powstali również z biegiem wieków liczni mistrze słowa, którzy ze śpizu uczynili ramię harfy, a ze złota nawiązali na nią struny. A wówczas poczęła śpiewać ta polska harfa i wypiewywać dawne życie. Czasem huczała jak grzmot w górach; czasem unosiła się ponad równinami, czasem w skowronkowych tonach dźwięczała ponad polami, błogosławiła i błogosławiona, czysta jak iza, Boża modlitwa, słodka jak miłość.

Aż przyszedł wreszcie do tej harfy największy z mistrzów, Adam Mickiewicz i położywszy na niej matchlone dionie, wydołał z jej strun takie dźwięki, jakich nie domyślano się przed nim. Pieśń ta kończyła się gdzieś na niebios progu, tak doskonała, że prawie niezemska, że wówczas nawet gdy przestała grać

wszystkim się zdawało,
że wielki mistrz gra jeszcze,
a to echo grało.

I wygrał szum lasów, plusk naszych rzek i dżdżów, gromy naszych burz, pieśni naszego ludu — wszystko, co nasza myśl objąć może, serce odczuć, a dusza wyobrazić, jako wzniosłe i jako najpiękniejsze w świecie.

Więc zdawać się mogło, że po nim i obok niego nikt nie zdoła już nic dodać tej mowie i że ozdoby, a doskonałości — nikt nie potrafi jej przysporzyć.

A jednak znalazł się poeta, który to uczynił:
"Lećcie u zorzy prosić purpury,
Perłę u rosy, szafruru u chmury,
A może gdzie zawieszona
Na niebie tęczowa nić —
To tęczę wziąć na wrzeczona
I wic i wic i wic!"

Tak jest! Uczynił to Juliusz Słowacki. On nabrał z mowy naszej pełnymi garściami pereł, szafrów, purpury, tęczowych diamentów i osypał nimi naszą harfę tak hojnie, tak bez miary, że stanęła przed nim i przed nami w niebywałym blasku, przepychu i majestacie, niby Harfa — Królowa, przed którą gną się kolana ludu, jak ongiś przed harfą Dawida. I oto jego zasługa, jego chwała, jego wielkość.

Henryk Stenkiewicz

JAN KRAWCZYK

KOŃSKA HISTORIA

znikł. Wierzę, że na lato wróci. Ostatnio, jak zauważyłem, trochę zdziaczał, ale to chyba na skutek śmierci ojca. No, cóż, stało się. Nikogo śmierć nie ominie, wcześniej czy później zahaczy ona o każdego, ale przecie to jeszcze nie powód, żeby tak się zapamiętywać i na świat patrzeć ponuro. Młody jest i stosunek jego do ludzi powinien być inny...

— A jaki? — odezwał się ojciec.

Romanek nie umiał tego określić. Nie grzeszył zbyt nim darem wymowy i pewnych rzeczy nie umiał nazwać po imieniu. Wiele lat spędził samotnie w lasach i ta dobrowolna izolacja pozbawiła go wielu słów. Zapominał się, jakaś namysłal i kulał w mowie. Za to z miejsca wziął się do roboty. W przeciągu kilku dni stanął szkielec domu a na dachu znalazły się gonty. W wolnych chwilach kręciłem się koło cieśli i wypytywałem o palmeryjskie strony.

— No, no, ale ty jesteś ciekawy. A niech cię!... Wiesz co, przyjeżdż do mnie na wakacje. Poznasz kawałek kraju i jednocześnie zaspokoisz swoją ciekawość. Zrobi ci to dobrze, na pewno. Bo nie ma nic gorszego dla człowieka, jak siedzenie kamieniem na jednym miejscu...

Przed żniwami Romanek odjechał wzięwszy za swoją pracę uczciwą zapłatę. Miał ją obrócić zaraz na zakup prochu, śrutu i amunicji, bez których — jak powiadał — nie miał się co pokazywać w swoich stronach.

I oto znowu na jakiś czas wyszedł mi Balduino z głowy. Etyo dużo spraw, jeszcze więcej zajęcia, uwagę miałem skupioną na tylu rzeczach, że po prostu nie mogłem myśleć o nim. Przypomniał o sobie sam, gdy zjawił się zupełnie niespodzianie. Była to dla mnie miła niespodzianka. Balduino stał się przez ten czas jakby wyższy, chudszy, poważniejszy i zrównoważony. Kiedy mówił, mówił powoli i zdawał się wazyć w myśli każde słowo. Zupełnie jak nieżyjący Leivas. Odnosiło się wrażenie, że psychicznie dojrzał, choć fizycznie brakowało mu jeszcze dużo.

— Gdzie się podziewałeś tak długo?
— Szukałem Barryty.
— Znalazłeś?

Objaśnienia

Henryk Stenkiewicz (1846 - 1916) wygłosił powyższe przemówienie w Miłostawiu (Wielkopolska) w r. 1899 z okazji odsłonięcia pomnika Słowackiego. Cóż możemy dodać do tych wzruszających słów? Chyba to jedno, że póki trwa polska mowa, nie zaginie polski lud.

Mówił wielki Polak i wielki artysta, Ignacy Jan Paderewski, do Polaków w Ameryce:
Wy bracia moi, pielgrzymi polscy, powiedzcie wszystkim, którzy Polakami się mianują, polskiego unikają słowa i obcy się najchętniej posługują, powiedzcie im, że grzeszą ciężko przeciw Bogu i Narodowi Polskiemu, albowiem urągają niezliczonym przodkom pokoleniom i Boskie gwałcą prawa. Im mniej słowa polskiego w ich ustach, tym mniej Polski w ich sercach! Słowo obce bardziej niż przestrzeń dzieli od ziemi ojczystej; słowo obce, bardziej niż morze głębokie oddala od rodzinnych wiosek i rodzicielskich grobów...



RADY dla GOSPODYŃ

Kurczęta smażone

Młode kurczęta przekrajać na połówki lub na ćwiartki, posolić, skropić lekko sokiem z cytryny i pozostawić na godzinę. Rozbić dwa jaja, maczać w tym kawałki kury i posypać tartą bułką. Smażyć na smalcu, na głębokiej patelni lub w rondlu, aż mięso będzie miękkie, obracając je, aby się dobrze zrumieniło. Pod koniec smażenia dodać trochę masta.

Zupa pomidorowa

2 funty mięsa na rosół, włoszczyzny (marchew, pietruszka, selera i cebula), soli do smaku, 2 funty pomidorów, odrobina świeżego koperku, ½ kwarty kwaśnej śmietany, 2 łyżki mąki.

Z mięsa i włoszczyzny przyrządzić rosół. Pomidory pokrajać w plasterki, przysmarzyć na maśle i włożyć do nich odrobiny świeżego kopru. Po usmażeniu włożyć pomidory do rosółu i zabielić kwaśną śmietaną i dwoma łyżkami mąki. Należy dobrze wymieszać śmietaną z mąką, ażeby nie było grudek, dodać trochę rosółu gotującego się do śmietany, ażeby się zwarzyła i wlać wszystko do rosółu i zagotować. Pólać z gotowanym ryżem.

Kiełbasa serdelowa w pomidorach

30 - 40 dkg kiełbasy, kilka pomidorów, 2 cebule, 2 łyżki margaryny, 1 - 2 łyżki mąki, sól, cukier, pieprz, majeranek, zielona pietruszka.

Cebulę pokrajać w talarki, podusić na tłuszczu, dodać umyte i pokrajane w dość grube plasterki pomidory, posolić, wysypać trochę cukru. Potrawę mieszać, aby się nie przypaliła, dolać parę łyżek wody. Kiełbasę umyć, pokrajać w kawałki na grubość palca, włożyć do rondelka i razem podgrzewać. Gdy kiełbasa gorąca — zaprawić sos mąką. Do smaku doprawić pieprzem i majerankiem (można też dodać kostkę bułonową). Wsypać usiekana zieloninę. Do kiełbasy tak przyrządzonej podajemy ziemniaki i zieloną sałatę.



— Zdaje się, że tak. Przynajmniej jest to osobnik odpowiadający w zupełności opisowi jaki mi podałeś.

— I co dalej?
— Nie wiem jeszcze, ale liczę na twoją pomoc.
— W jakim sensie?
— Aby nie palnąć głupstwa należy zidentyfikować gościa.

— Więc przyprowadzisz go tutaj? ...
— Nie, pojedziesz ze mną.
— Daleko?

— Do Palmeiry. Właśnie niedawno przeniósł się w tamtą stronę w nadziei, że nikt go tam nie odkryje.
— Ojciec mnie nie puści. Tymbardziej, gdy dowie się o co chodzi.

— Nie musisz mu o tym mówić — rzekł po krótkim namyśle. — Zresztą nie mam zamiaru wplątywać cię w jakiegokolwiek trudności. Wystarczy, że powiesz: To ten!

— Ty nie znasz mojego ojca. Nie zgodzi się za nic w świecie.

— Więc trzeba wykombinować coś innego.
— Kombinuj ty, bo ja nie potrafię...
Nagle błysnęła mi w głowie myśl, która wydała mi się genialna.

— Wiesz co? — zawołałem. — Dobrześ zrobił przysyłając Romanka. To człowiek, który zyskał zaufanie mego ojca. Na wakacje pojedą do niego. Daleko mieszka od ciebie?

— Kilkanaście ładnych kilometrów.
— Nie szkodzi. Ojcu i tak nic nie powiem, bo inaczej gotów nie puścić mnie z domu. A do Romanka pozwoli jechać na pewno, bo ten już go prosił, by mi zezwolił jechać do niego z końcem roku.

— To świetnie. Ale ponieważ sam nie trafisz w palmeryjskie, bo to kawał drogi, więc ja przyjadę po ciebie. Kiedy można?

— Najlepiej z końcem grudnia, zaraz po świętach. Wtedy będzie już po żniwach i na polu roboty coraz mniej. Dom, jak widzisz, jest na ukończeniu, więc właściwie chyba nie będzie stało mi na przeszkodzie...

(C. d. n.)

ŻYCIE RELIGIJNE:

SIÓDMA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelia św. zapisana u św. Marka w rozdziale 7
Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odcieniu owcom, a wewnątrz są wilki drapieżne. Z owoców ich poznacie ich. Czy zbierają z ciernia jagody winne albo z ostu figi? Tak wszelkie drzewo dobre, owoce dobre rodzi, a zle drzewo, owoce zle rodzi. Nie może drzewo dobre owoców złych rodzić, ani drzewo zle owoców dobrych rodzić. Wszelkie drzewo, które nie rodzi owocu dobrze, będzie wycięte i w ogień wrzucone. A przeto z owoców ich poznacie je. Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie, wejdzie do królestwa niebieskiego; ale który czyni wolę Ojca mego, który jest w niebiesiach, ten wejdzie do królestwa niebieskiego.

† BÓG RZĄDZI ŚWIATEM

Kiedy król Dawid był jeszcze pasterzem, często przechadzał się w nocy między namiotami, pełniąc służbę przy owcach. Obserwował wtedy i podziwiał piękno świata w nocy. Po jednej z cudownych, gwiaździstych nocy powstał jeden z najpiękniejszych psalmów: "O Panie, Panie nasz, jakże wspaniale jest imię Twoje po wszystkich ziemiach".
Piękno świata od początku urzekło serca ludzkie. Stawało się dla nich natchnieniem do pięknego, szlachetnego życia. Wskazywało nam Stwórcę - Boga. Piękny jest stworzony przez Boga świat. Piękny i tak doskonały, że bez sensu jest twierdzenie tych, którzy mówią, że powstał on sam ze ślepego przypadku. Cokolwiek istnieje, nic z siebie nie tłumaczy. Wskazuje zawsze swym istnieniem na coś lub kogoś, kto jest sprawcą danej rzeczy. Dlatego nawet najmniejsze ziarenko piasku jest dowodem na istnienie Boga.
Bóg nie tylko stworzył świat, ale jeszcze się nim opiekuje. Tę opiekę Boga nad światem nazywamy Opatrznością. Gdzie tylko człowiek spojrzy, wszędzie widzi przedziwny ład i porządek. Wszędzie są prawa, które zachowują stworzenia przy życiu. Przewodzące rządy Boga nad światem dostarczają zarówno ludzi prości jak i uczeni.

KS. STEFAN

Dr Błęńska dla trędowatych Afryki

Do dziś dnia żyje w Madagaskarze pamięć o ojcu Janie Beyzymie, który wiele lat spędził wśród trędowatych i był ich opiekunem aż do swojej śmierci, spowodowanej trędem, którym się zaraził od tych, którym się opiekował.
Jako siedmioletnia dziewczynka, obecna ukochana lekarka trędowatych dr Wanda Błęńska, dowiedziała się o działalności ojca Beyzyma i już wtedy postanowiła pójść śladami wielkiego Polaka, czyli poświęcić się pracy wśród trędowatych Afryki.
Studia lekarskie ukończyła na uniwersytecie w Poznaniu. Do Ugandy dostała się w roku 1948, a od roku 1950 objęła pracę lekarską w dwóch szpitalach dla trędowatych, w Bulubie i Nyenga, kier-

wanych przez Siostry Franciszkańki.
Szpitale oddalone są od siebie o ok. 50 km poza tym w ich pobliżu znajduje się 20 kilka osiedli murzyńskich, w których są również chorzy na trąd. Ogółem w zasięgu pracy i opieki dr Wandy Błęńskiej znajduje się ok. 10 tysięcy trędowatych.
Dr Błęńska stosuje w zwalczaniu tej przerażającej choroby najnowsze metody lekarskie, oraz dokonuje licznych operacji. Ma duże wyniki. W r. 1963 zwolnionych zostało ok. pół tysiąca pacjentów wyżej wymienionych szpitali jako wyleczonych.
Jan XXIII przesłał dr Błęńskiej, w dowód uznania jej pełnej poświęcenia pracy, krzyż "Pro Ecclesia et Pontifice".
Ostatnio silny huragan zerwał dach z zabudowań szpitalnych schroniska dla trędowatych w Nyenga. Dr Błęńska zmuszona została do dokonywania operacji pod gołym niebem. Zabrakło też wody, gdyż zbiorniki były zasilane wodą deszczową spływającą z dachów, a dachy są przecież zerwane.
S. L.

WYCHOWANIE DZIECKA (MYŚLI DLA RODZICÓW DZIECKA CZTERY I POŁ LAT)

Poszanowanie władzy. Rodzice winni być stanowczy i konsekwentni w wychowaniu dzieci. Prawda, że od małego dziecka nie można wymagać doskonałego posłuszeństwa, ale każde usłuchanie wzmacnia szacunek dla władzy, której im przed dzieckiem się nauczają, tym lepiej dla niego. Przykład rodziców jest najlepszym sposobem uczenia posłuszeństwa dla władzy. Władza kapłana w kościele, siostry w szkole, policjanta na ulicy — wymagają szacunku. Bez względu na wady tych osób, trzeba przy dzieciach unikać krytyki. Jeżeli starsi szanują władzę, dzieci również czynić to będą.
Pojęcie Boga. Chcąc, aby dziecko w sobie znało Boga, kochało Go, służyło Mu w tym życiu i było szczęśliwe w Nim w życiu przyszłym? Dać należy dziecku pojęcie Boga dobroci i miłości. Przeczytać z historii Biblii jakieś zdarzenie i w ten sposób opowiedzieć dziecku własnymi słowami. Nie zmieniać faktów, a używać słów prostych, gdyż inaczej dziecko nie pojmie i nie będzie się interesowało. W tym czasie dziecko może wyrobić w sobie lęk przed ciemnością, obcami ludźmi i dlatego na razie unikać opowiadania o Kainie i Abla, grzechu Adama, lekko potrącić o szatanie, grzechu, unikać tego, co by mogło wzbudzić bojaźń Boga. Nawet opowiadając o Ukrzyżowaniu Pana Jezusa, unikać szczegółów poposewych a podkreślić fakt, że Bóg umarł za nas, abyśmy dostali się do nieba.
Uszanowanie. Niektórzy rodzice czynią błąd, że dają dziecku różnicę lub inną dewocjonalną do zabawy, w braku czego innego, szczególnie w kościele. Rzeczy święte nie są zabawkami

Duszpasterz odpowiada:

Niniejszym kieruję pod adresem Duszpasterza 3 zapytania:
1.) Wielu kupców pod pretekstem, że pieniądze tracą na wartości, podnoszą ciągle ceny na te same artykuły. Po prostu: zdejmują towar z półki, przekreślają starą cenę i nakładają nową, wyższą. Myślę, że kupiec może zarobić uczciwie, ale nie może podnosić cen, bo przecież po to płaci podatek. Sądzą, że opłacanie podatków nie upoważnia nikogo do niesprawiedliwego podwyższania cen, bo godziłoby to wprost w 7-me przykazanie Boskie.
2.) Godnym potępienia jest również skupowanie towarów w celu przechowania ich do czasu, gdy będzie największe zapotrzebowanie i najlepsze ceny.
3.) Można usłyszeć i takie zdanie, że kupiec może zarabiać i nakładać swoją cenę, bo przecież po to płaci podatek. Sądzą, że opłacanie podatków nie upoważnia nikogo do niesprawiedliwego podwyższania cen, bo godziłoby to wprost w 7-me przykazanie Boskie.
Co Duszpasterz na to wszystko powie? — (Jan Wzorek)
Pan Wzorek odpowiedział już sam na powyższe pytania i odpowiedział zgodnie z duchem katolickim. Można tu tylko dodać, że każdy kupiec narażony jest na silne pokusy, by się wzbogacić jak najprędzej. Jeśli nie zapanuje on nad tymi pokusami, schodzi właśnie na drogę nieuczciwości i staje się bez sumienia. Może on się tłumaczyć przed ludźmi i przed samym sobą jak chce. Nie wytłumaczy się przed Bogiem. A krzywdy ludzkiej, jakiej się dopuszcza nieraz, trudno będzie wynagrodzić.
Jeżeli tak często mówi się o wielkich "rekinach" (tubaronach), przypomnieć trzeba, że i małych nie brakuje. Tych małych z pewnością jest więcej.

W streszczeniu...

- ★ **W ciągu roku ub.** ponad 2 miliony pielgrzymów odwiedziło sanktuarium maryjne w Fatimie, rozgłaszając czułość Matki Bożej.
- ★ **Zenska organizacja** "Ochotniczek" w Rio licząca ponad 17 tysięcy członkin, wspomaga wydatnie ubogich i chorych, zwłaszcza szyciąc dla nich odzież. Obecnie prezydentką tej organizacji jest p. Antonieta, córka prezydenta Castelo Branco.

powinno po krótko historię Bożego Narodzenia, stworzenia świata, Ukrzyżowania Pana Jezusa i obecnego Pana Jezusa w kościele.
Cnota dla rodziców: Czujność. Nie potrzeba wiele starania, aby być obojętnym, nie zważać na nic. Łatwo stać się nieczulym na wszystko, co się wokół dzieje, szczególnie pod względem dzieci. Ale potrzeba dużo odwagi, aby być czujnym, aby wypełniać obowiązki związane z odpowiedzialnością rodzicielską.
("Ave Maria")

WIEŚCI Z POLSKI:

Nie zachwycają się 15-letnim dorobkiem Komekonu

(FEC) Prasa warszawska poświęca ostatnio nieco uwagi problemom "kooperacji gospodarczej" Polski w ramach tzw. Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, stworzonej 15 lat temu przez Stalina i nazywanej na Zachodzie Komekonem. Członkami tej Rady jak wiadomo są: Polska, Bułgaria, Czechosłowacja, Niemcy Wschodnie, Rumunia, Węgry i Związek Sowiecki. W kołach rządowych Warszawy ekonomści nie bardzo zachwycają się 15-letnim dorobkiem Rady, ponieważ decyzje jej, dyktowane przeważnie przez planistów moskiewskich, ciąży od lat realizacją planów gospodarczych polskich 5-latek.
Pewnym choć dość sejsznym echem tych nastrojów są rozważania na temat 15-letnich osiągnięć Rady, jakie ukazały się w "Życiu Warszawy" (24.4.). Dziennik ten twierdzi wprawdzie, że "współpraca kredytowa" krajów członków Rady umożliwiła budowę rurociągu naftowego, stworzenie wspólnego banku i budowę kilkudziesięciu zakładów przemysłowych, ale — jak pisze — "jeśli z punktu widzenia rozwoju międzynarodowej współpracy gospodarczej popatrzymy na bilans Rady — trzeba powiedzieć: zrobiliśmy dużo, ale

teresy narodowe poszczególnych członków Rady podporządkowane są potrzebom sowieckim. Wymownym tego dowodem był spór rumuńsko-sowiecki. Moskwa, bo wiem hamując rozbudowę przemysłu naftowego wokół rumuńskich złóż naftowych, wybudowała w międzyczasie rurociąg naftowy do Polski, Czechosłowacji, Niem i e c Wschodnich i Węgier z kredytów złożonych przez rządy tych krajów w "wspólnym" banku Rady. W ten sposób Moskwa zamknęła drogę rumuńskiej m. in. do Polski i uzależniła rząd Gomulki wyłącznie od dostaw naftowych z Rosji.

Produkcja przemysłowa Ziemi Zachodnich i Północnych

(FEC) — Wydawany w Warszawie tygodnik "Życie Gospodarcze" (nr. 19) informuje, że na ziemiach zachodnich i północnych Polski wyprodukowano w 1963 r. 31,5 procent ogólnokrajowej ilości energii elektrycznej, 24,5 proc. węgla kamiennego, 70,5 proc. węgla brunatnego, 43,5 proc. koksu, 18,2 proc. stali, 100 proc. surowych rud miedzi, 30,9 proc. obrabiarzki do metali i drzewa, 26,8 proc. samochodów ciężarowych, 89,2 proc. wagonów towarowych, 46,6 proc. odbiorników radiowych i radioli, 41,4 proc. kwasu siarkowego, 53,8 proc. nawozów azotowych, 50,5 proc. włókna

ciężkiego, 44 proc. tarcicy, 44,7 proc. celulozy, 37,6 proc. papieru, 34,4 proc. cukru.
"Nie sposób — pisze tygodnik — wymienić wszystkich gałęzi przemysłu, które odgrywają decydującą rolę w polskiej gospodarce, jak np. produkcja turbin, generatorów, kotłów energetycznych, statków itp. Na podstawie przytoczonych danych można jednak stwierdzić, że produkcja przemysłowa ziem zachodnich i północnych odgrywa nie tylko ważną rolę w funkcjonowaniu naszej gospodarki narodowej. Dane te świadczą także o dokonanej integracji tych ziem z pozostałą częścią kraju".

W KILKU ZDANIACH

- **Pierwszy fragment pomnika Bohaterów Warszawy** — (FEC) — Z warszawskiego "Expressu Wieczornego" (nr. 112) dowiadujemy się, że odlewne glikwiec wykonane już z brązu pierwszy fragment olbrzymiej ręki Nike (w mitologii greckiej bogini zwycięstwa — przyp FEC) do pomnika Bohaterów Warszawy.
- **"Trzeba jeszcze — pisze Express — wykonać dalszych 58 fragmentów, zanim cały pomnik będzie gotowy".**
- **Dania dietetyczne w słownikach** — (FEC) — Na 1000 mieszkańców Polski — pisze warszawski "Głos Pracy" (1.6.) — ponad 37 cierpi na schorzenia układu trawienia. "Niedawno katowicka wojewódzka komisja przeprowadziła kontrolę w 334 stołówkach zakładowych. Okazało się, że w ani jednej nie było dań dietetycznych".
- **Polska dostarczy 175 statków dla Rosji** — (FEC) — Według ostatnich doniesień warszawskiej "Trybuny Ludu" — (23.4.) w okresie nowej 5-latki (1966 - 1970) Polska dostarczy ma do Rosji "175 statków pełnomorskich o ogólnym tonażu około 1,5 miliona ton", a więc przeszło 300.000 ton wyższym niż liczy obecnie flota handlowa Polski. Wspomniany bowiem dziennik informował (11.2.b.r.), że Polska flota handlowa liczy obecnie 191 statków o łącznym tonażu 1.191.000 ton. Z innych doniesień (m. in. "Nowe Drogi" nr. 4) dowiadujemy się, że polski przemysł okrętowy wybudował po wojnie 668 statków, z czego 72 procent eksportowano do ZSSR.
- **56 krajów na Międzynarodowych Targach w Poznaniu** — (FEC) — Przed otwarciem w dniu 7 czerwca br. Międzynarodowych Targów w Poznaniu prasa warszawska podała, że w tej handlowej imprezie bierze udział 56 krajów łącznie z Polską. Kontynent europejski reprezentowany jest przez 25 krajów, Ameryki i Afryka po 10 krajów, Azję reprezentuje 8 krajów, a Australię i Oceanie — 3 kraje.
- **Na liście 30 zbiorowych wystawców po raz pierwszy w tym roku znalazły się:** Iran, Liban i Libia, indywidualni zaś wystawcy przybyli po raz pierwszy z Gabonu, Hongkongu, Togo i Zanzibaru.
- **Złot 40.000 młodzieży w Warszawie** — (FEC) — Dzienniki warszawskie informują (m. in. "Sztandar Młodych" nr. 109), że w połowie lipca br. jedną z centralnych imprez obchodów 20-lecia Polski Ludowej będzie złot młodzieży w Warszawie. "Weźmie w nim udział 40.000 młodych ludzi z całego kraju, wyróżniających się w pracy, nauce i działalności społecznej".
- **Złot ten — jak pisze "Sztandar Młodych" w następnym (110) numerze — poprzedzą "oboz 20-lecia", które zgrupują 25.000 przyszłych uczestników młodzieżowej imprezy w Warszawie. Dziennik zapowiada, że w lipcowym zlocie weźmie udział również młodzież z 35 krajów.**

- **Katolik w Indiach** jest obecnie 6.480.000 na ogólną liczbę mieszkańców 438 milionów. Katolicy należą do trzech obrządków: łacińskiego, syromalabarskiego i syromalackiego. Są ponadto wyznawcy jakobitów, z których niektóre gminy ze swymi biskupami zostały przyjęte do Kościoła katolickiego przez papieża Piusa XI.
- **"Gazeta Niedzielną"**
- **Wielka statua św. Sebastiana** stanie w Rio de Janeiro, o rozmiarach: 7 m wysokości, na postumencie o 14 m wysokości. Jak wiadomo, św. Sebastian jest Patronem Rio de Janeiro.
- **Ojciec święty** w rozmowie z arcybiskupem z Recife — Dom Helder Câmara wyraził się, że jakkolwiek nie chce mieszzać się do wewnętrznych spraw Brazylii, pragnie gorąco, by rząd obecny przeprowadził najważniejsze reformy w kraju.
- **Rzadki jubileusz** małżeński obchodzili: braciśzek jezuitski Alfredo Oswald i zakonnica karmelitanka Siostra Beatriz. Upiływa już 33 lat, jak małżeństwo to — za wspólną zgodą — obrało życie zakonne, poświęcając się służbie Bożej. Ceremonia jubileuszowa odbyła się w kaplicy Karmelitanek w Baltimore (USA).
- **Ojciec święty** zniósł ostatnio dotychczasową tradycję w Kościele, dzięki której każdy zakon posiadał swego kardynała jako protektora.
- **W 3.200 katolickich parafiach w USA** zaprowadzono już opłatę dziesięciny na utrzymanie samego kościoła oraz dzieł katolickich w danej parafii. Ciekawym szczegółem jest fakt, że pomimo tej dziesięciny, ruch katolicki wzrósł, co niektórym może wydać się dziwnym.
- **Największym** państwem w Afryce jest Nigeria, licząca 55 milionów mieszkańców. Katolików jest tam stosunkowo mało, bo zaledwie 3 miliony, czyli 5% ludności.

Kącik Rolniczy

Szczepić czy nie szczepić?

Ostatnio "LUD" donosił o wypadku padnięcia 14 świń szczepionych i przeżył 1 świń z tego stada, która nie była szczepiona. Obawiam się, że podanie tego faktu spowoduje u wielu naszych rolników odradę do szczepienia, w gruncie rzeczy nieuprawnioną.

Co piszą o zarazie świń weterynarze? "Peste suina", inaczej zwana "batedeira dos porcos" lub "Hog-chlera" jest chorobą zaraźliwą, spowodowaną przez wirus; bardzo często do tej choroby przyczyniają się inne, zwłaszcza Pasteurella i Salmonella (powikłania jelitowe lub płucne), także niebezpieczne i groźne padnięciem.

Wirus zarazy świń jest naogół odporny; zabija go przy dezynfekcji pomieszczeń, wozów i samochodów służących do przewożenia świń oraz ubrań osób stykających się z chorymi świnią — trzy procentowy roztwór "lixivia de soda".

Różne są formy zarazy świń. Przy bardzo ostrej zwierze zdycha w 1 - 2 dniach, często bez zewnętrznych oznak. Przy formie ostrej zauważa się koło uszu i na karku małe czerwone punkty, rosnące w plamy; zwierze chudnie, tył ulega paraliżowi, czasem padawanie. Bardzo często przyczynia się do zarazy Pasteurella i Salmonella (wymioty, kaszel, biegunka, wyciek oczny lub nosowy, trudności oddechu). Śmierć następuje w 8 - 20 dniach. Przy formie łagodnej zachodzi stopniowe chudnięcie i trudności poruszania się; śmierć następuje w 10 - 30 dniach. Przy formie chronicznej świnia nie zdycha, ale cierpi na zaburzenia jelitowe (schudnięcie, zaparcie, potem biegunka) lub zaburzenia płucne (kaszel, trudny oddech, wycieki nosowe).

Rozpoznanie zarazy świń jest naogół trudne, gdyż są do niej podobne w objawach

inne choroby, jak "grypa prosiat", zaraźliwe zapalenie płuc (pneumonia contagiosa) i "enterite infetiosa".

Zapobieganie zarazie świń dawniej polegało wyłącznie na stosowaniu serum (soro) zapobiegawczego. Obecnie stosuje się także bardzo skuteczną szczepionkę: vacina Cristal Violeta, która się szczepi wszystkim świniom, od małych prosiąt poczynając, dwa razy na rok.

Ponadto należy odkażać często do chlewy, pojazdy do przewożenia świń itp. wyżej wspomnianym roztworem "lixivia de soda". Nowo nabyte świnię winno być szczepione i poddane i kwarantannie (odosobnieniu 30-dniowej). Świnie wyleczone, będące zaszczepionej, muszą być oddzielone od zdrowych. Należy za pomocą DDT walczyć z pechikami (piolhos). Zdecydujcie na zarazę świń palić.

Leczenie chorych na zarazę świń polega na stosowaniu soro anti-pestis suinum Vital Brasil oraz antybiotyków, jak terramycyna, penicylina etc. Bardzo często należy do soro przeciw zarazie łączyć szczepionkę (vacina) przeciw pastelerose i salmonelose.

Jak widzimy, nie jest łatwą walką z zarazą świń. Mimo to każdy hodowca winien bezwarunkowo szczepić swe świnię zapobiegawczo, zachowując zarazem wszelkie środki ostrożności, opisane powyżej. Teoretycznie biorąc, mogą się zdarzyć szczepionki czy serum wadliwie przyrządzone (dzisiaj to b. rzadkie wypadki) lub przestarzałe (vacina Cristal Violeta zachowuje swe własności przez czterdzieści miesięcy tylko) i w tym wypadku świnię zapobiegawczo szczepionę ulegną chorobie i mogą zdieknąć. Czyż jednak dla tych nielicznych wypadków mamy zrezygnować ze szczepienia? Byłoby to nierozsądne.

Stefan Czapliński

Drobne wiadomości gospodarcze

● **Brazylijskie warsztaty** okrętowe budują szereg statków dla "Petrobrás", przeznaczonych do przewożenia ropy naftowej z zagranicy. Większość z nich będzie mieć tonaż 10 tysięcy t.

● **W ostatnich 10 latach** Meksyk do tego stopnia zwiększył produkcję pszenicy, że jest w stanie eksportować ją za granicę.

● **W pierwszych pięciu** miesiącach bieżącego roku Stany Zjednoczone wyprodukowały prawie 54 miliony ton stali. W tym samym czasie roku ubiegłego produkcja ta wyniosła ponad 52 miliony ton.

● **Największą płacę** miesięczną w Europie otrzymują robotnicy w Niemczech Zachodnich, zwłaszcza robotnicy pracujący w przemyśle chemicznym, stalowni, w piwniach i w fabrykachziernego jedwabiu.

● **Pawilon kawy** brazylijskiej na Wystawie Nowojorskiej cieszy się wielką frekwencją, zajmując 5 miejsce, po Watykanie, General Motors, Ford i General Electric.

● **Mała republika** paragwajska, licząca 406 tys. km² powierzchni, jest krajem rolniczym. Więcej niż połowa ludności zajmuje się uprawą ziemi i hodowlą bydła.

● **Brazylia importowała** w ub. roku gazolinę z zagranicy w sumie prawie 333 milionów dolarów, ponieważ eksploatacja ropy naftowej w kraju nie jest należąca do rozplanowanej i brak jeszcze odpowiednich urządzeń wiertniczych.

● **Trzy największe** huty w Brazylii jak: Volta Redonda, Usiminas i Cosipa są w stanie nie tylko zaopatrzyć rynek wewnętrzny w artykuły żelazne czy stalowe, ale nawet wysłać je za granicę. Chodzi tylko o ich szybszą rozbudowę i reorganizację administracyjną.

● **I Światowa Wystawa** Atlantycka otwarta zostanie w Montevideo w grudniu r. b. Brazylia postanowiła wziąć udział w tej wystawie, wznosząc specjalny pawilon.

● **Rozbudowujący się** obecnie przemysł automobilowy w Meksyku na wielką skalę ma osiągnąć w 1970 r. produkcję 320 tys. wehikułów motorowych rocznie.

● **Bawelna brazylijska**, zwłaszcza produkowana w stanach São Paulo i Paranie, wysyłana jest do innych portów krajowych i zagranicznych poprzez port paulistański São Sebastião.

● **Gauszowska komisja** wyżywienia (SUNAB) zabroniła wywóz smalcu do innych stanów wobec faktu, że hodowcy nierogacizny woleli wywozić smalec do innych stanów, niż zaopatrzyć najpierw swój własny stan. Oddat eksport smalcu riograndeńskiego zależeć będzie od pozwolenia SUNABU.

KĄCIK LEKARSKI:

Prostata, mało znany gruczoł, który jest często przyczyną tragedii

W związku z operacją Prezydenta Francji nagle zaczęto wiele mówić o mało znanym na ogół gruczole, zwanym prostatą. Gruczoł ten, którego miejsce i znaczenie w ciele ludzkim nie wiele ludzi potrafi określić, jest jednak często przyczyną tragedii.

Prostata jest gruczolem krokowym otaczającym zupełnie cewkę moczową w samej podstawie pęcherza moczowego, wielkości kasztana. Niebezpieczeństwo tego gruczola ujawnia się wówczas, gdy mężczyzna dojdzie do sześćdziesiątki. W istocie z wiekiem u dość znacznej liczby mężczyzn gruczoł ten zaczyna się powiększać i twardnieć. Wszystko to jednak nie miałooby żadnego groźnego skutku, gdyby kanał moczowy nie przechodził przez środek prostata-

ty. Często więc zdarza się, że kanał moczowy jest najpierw uciskany, sprawia ból i z biegiem czasu następuje zupełnie całkowite nie pozwalające na odpływ moczu.

Niezwykły ból i fatalny koniec

Ponieważ zawód chirurga nie jest dawny, więc miliony mężczyzn zmario wskutek tej "wady" budowy ciała ludzkiego. Gdy prostata zaczyna się zwiększać, to tworzy się rodzaj przerostu uciskanego jakby w skorupie. Nieszczęśliwi, u których się to zdarza, muszą kilka razy w nocy ustawać dla oddania moczu, później następują trudności w opróżnianiu pęcherza moczowego i z biegiem czasu opróżnienie nie jest całkowite. W końcu taki nieszczęśliwy nie może w ogóle oddawać moczu i trzeba stosować sondę. Dawniej, gdy nie znano operacji, stan taki stawał się groźny, dochodziło do zakażenia, rozszerzenia nerek i uremii (mocznicy). Wszystko to najczęściej kończyło się śmiercią.

Obecnie jedynym sposobem leczenia jest operacja chirurgiczna, polegająca na otwarciu najpierw pęcherza moczowego, później "skorupę" otaczającej prostatę i usunięcie tego niebezpiecznego przrostu. W większości wypadków wynik jest doskonały, mocz sypnia swobodnie, ból ustaje i następuje doskonałe samopoczucie.

Jeśli chodzi o dokładną funkcję prostaty, to dostarcza ona wydzieliny ostanającej płemniki i przedłużającej ich żywotność, gdyż główne czynniki aktywne pochodzą z innych gruczołów.

("Narodowiec")

Dr R. Babeau

Sport w skrócie

★ **Liga kurytybska:** Coritiba - Águia Verde 2x2, Rio Branco - Ferroviário 2x0, Bloco Blitania 2x1, Operário - Irati 3x0, Olímpico - Caranurú 5x0.


★ **Na międzynarodowych** zawodach tenisowych w Wimbledonie (Anglia) bierze udział Maria Bueno i 4 tenisistów brazylijskich: Ronald Barnes, Thomas Koch, Carlos Fernandes i José Edson Mandajano.

★ **Największe zawody** automobilowe tzw. "24 godzin de Les Mans, we Francji, zgromadziły kwiat najlepszych zawodników, i pokazały wielką rywalizację między znanymi przedsiębiorcami zachodnimi jak "Ford" i "Ferrari". Wozy marki "Ferrari" zajęły pierwsze miejsce, wykazując większą wytrzymałość jak "Ford".


★ **Mecze międzynarodowe:** W meczu o Puchar Europy jedenastka Hiszpanii zwyciężyła reprezentację ZSSR w stosunku 2x1. Mecz odbył się w Madrycie wobec 100 tysięcy widzów. Dzięki temu zwycięstwu, Hiszpania objęła na nowo hegemonię w piłkarstwie europejskim.

★ **Inne spotkania:** São Paulo - Fiorentina 2x1, São Paulo - Zenit (ZSSR) 1x0, Flamengo - Nacional (Urugwaj) 1x0, Flamengo - Walencja (Hiszpania) 3x1, Santos - Saint Etienne (Francja) 4x3, Lille - Madureira 3x0, Blackburn (Anglia) - Bahia 3x1, S. Paulo - Milan 1x0.

★ **Do piłkarskich** rozgrywek na Olimpiadzie w Tokio zakwalifikowały się jedenastki Iranu i Ghany, które zwyciężyły Indie i Tunis.



tradição de segurança para a segurança de suas instalações



COFRES E MÓVEIS DE AÇO
BERNARDINI
R. DR. MURICI, 843 - 847 - TEL. 4-6234 - CURITIBA



CARL R. RAEDER
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

ZEGARKI
OKULARY
BIZUTERIE

Teraz Zdzisio wchodzi przez dziurę — bierze linę w ręce.

Złazę. Niewygodnie i ciężko! Mam ciężkie rzeczy — worek marynarski i tekę, związane razem i przerzucane przez ramię.

Dyszę ciężko i powoli zsuwam się w dół. Kolanami ocieram się najpierw o szary, rozsypujący się mur, a potem o skałę. W pięknościach skały dygoczą na wietrze zeszłoroczne, zwidłe łodyżki paprotki, widzę tylko paprotki i szarą, stromą, nagą ścianę skalną. Boję się, by nie stracić kamienia i nie narobić hałasu. Zlazłem! Już Zdzisio wylazł przez okno, już Jasio trzyma w oknie linę.

Przeciwległa strona fosy jest stroma. Rośnie na niej w szczeliny młode drzewko — czepiam się jego gałęzi i wspinam się mozolnie na górę — worek o małe mi nie spada z ramienia. Tchu mi brak, płaty latają mi przed oczyma, serce tak łopocze, że mam uczucie, że za chwilę umrę. Schudłem w niewoli i odbiło się to na moim sercu, mam przy każdym zmęczeniu jakby małe ataki. A koraminy na Hohensteinie nikt nie miał.

Nic to. Wylazłem. Ale jestem tak zmęczony, że nie mogę iść. Wlokę się kilka kroków do najbliższych krzaków i padam w nich na ziemię, by przyjąć trochę do siebie.

Michał przysiadł się do mnie.

— Co ci jest?

— To nic. Nie zważajcie na mnie, idźcie beze mnie.

— Zaczekam na ciebie.

Leżę może z dziesięć minut, po czym wstaję.

— Dobra! Mogę iść.

Widzę w ciemnościach, że oprócz Michała siedzi na ziemi jeszcze kilku kolegów: Zdzisio i ktoś jeszcze. Wstaję i wszyscy ruszamy gromadką. Zdzisio wylewnie ściska mi prawicę, wyrażając radość z udania się wyjścia.

Noc. Ciemno. Las. Deszcz. Mgła. Cisza.

Radość rozpięta piersi. Zapuszczamy się w młoda,

JĘDRZEJ GIERTYCH

WRZEŚNIOWCY

PAMIĘTNIK WOJENNY

świerkową gestwinę. Żwawo schodzimy stromym zboczem w dół.

Natykamy się na ścieżkę, dość wygodną, wyciągamy się w linę gęsięgo. Ja idę na przodzie.

Jest ciemno, ale nie tak ciemno, by nie było widać drogi. Las cudnie pachnie. Jesteśmy rozgrzani wysiłkiem; nie jest nam zimno. Nie zdążyliśmy jeszcze przemoknąć. Zbocze jest bardzo strome, schodzimy ścieżką "z pieca na łeb".

Przyjął nas w dobroczynne skrzydła las.

Michał mówił potem, że w tej wędrowce las zniechęcił. Ja przeciwnie. Jeszcze bardziej wtedy las i góry pokochałem. I dziś jeszcze wspominam z rozkoszą rozpoczęte wówczas chwile krótkiej, a więc tym silniej odczuwanej wolności, na łonie dzikiej, górskiej przyrody, wśród barw, zapachów i szmerów, coraz bujniej w miarę upływu dni i naszego posuwania się ku południowej rozkwitającej i ogarniającej nas wiosny.

Gdy po pół godzinie doszliśmy do źródła, z którego wbiegał potok, spadający do doliny, zaproponowałem, abyśmy uklekli i pomodlili się wspólnie, dziękując Bogu, że nikt z nas nie zginął i prosząc o dalszą pomoc i opiekę. Nie wszyscy byli ludźmi wierzącymi — ale nikt się nie sprzeciwił. Przez chwilę klęczeliśmy i chórem odmawialiśmy modlitwę.

Źródło było obfite, tworzyło jakby mały huczający wodą basen. Zaczynający się tu potok był od razu obfity strugą wody.

Było nas pięciu, a powinno nas być trzech. Nie miałem ochoty, by się do naszej grupy ktoś przyłączył. Aby okazać, że idziemy sami, a nie mówić tego wprost i nie być niegrzecznym, zwróciłem się do Michała i Zdzisia:

— Usiadźmy. Napijmy się wody,

Usiedliśmy. Dwaj dodatkowi koledzy usiedli razem z nami.

Wyjąłem manierkę, którą podarował mi Maresz w chwili opuszczania Spitzbergu i po kolei napiliśmy się wody ze źródła.

Nie było rady. Musiałem sprawę poruszyć otwarcie.

— Panie poruczniku N., gdzie jest pańska grupa? — Zgubiliśmy się w lesie z kolegami. Musimy trzymać się panów.

— Pan chyba zdaje sobie z tego sprawę, że w pięciu iść nie możemy. To jest za duża kupa. Jest nas trzech i nie możemy grupy powiększać. Muszą panowie iść sami.

— Nie może nas pan zostawić na łaskę losu!

— Dlaczego na łaskę losu? Jest panów dwóch. Mogą panowie doskonale dać sobie radę bez nas.

— Nie mamy ani mapy, ani żywności.

— Że nie macie mapy, to mogę zrozumieć. Możemy zostać razem do rana i jak się rozwidni, pan sobie moją mapkę odrysuje. Ale jak to może być, że nie macie żywności?

— Podzieliłiśmy się w ten sposób, że ja niosę papierosy, a moi trzej koledzy niosą żywność. Ja nie mam ani okruszki żywności, a to ma Jurek, na nas dwóch nie wystarczy.

Nie miałem wątpliwości, że on to tak urządził umyślnie. Nie miał wiary, że ze swoją grupą dojdzie do celu, miał więcę zaufania w powodzenie nasze. Nawet z tymi papierosami urządził się w ten sposób umyślnie. To namiętny palacz, zaopatrzył się w tytoń stanowiący własność czterech ludzi. A liczy na to, że się z naszych zapasów przeżywi. Jurek M. nie jest z nim w zmoiwie. Przyplątał się przypadkowo: trzymał się Jasia i znalazł się z nami razem z nim.

— Nie może nas pan zostawić na łaskę losu.

Były i inne rozwiązania. Można było na przykład zaopatrzyć ich w żywność na zasadzie równego podziału tego, co ma cała piątka. Grupa pięciu ludzi jest

DOSKONAŁA WIELKOŚĆ NIE CHCE PODZIĘKI

Istniał ruch polityczny, głoszący mordowanie Żydów równoległe z Niemcami nazywając to patriotyzmem. Prawie całe społeczeństwo nie żydowskie rade było, że na Żydów, nie na nie spada cała wyrafinowana okrutność. Zaledwie b. nieliczne ruchy konspiracyjne organizowały ukrywanie albo towarzyszyły partyjnych, albo za sioną zapłata, itd.

Pani Zielińska żadnego takiego oparcia nie miała i nie liczyła na niczyje zgranie. Raczej należy powiedzieć, że co robiła, robiła tylko z własnej ocy wlasnego obowiązku ludzkiego, absolutnie samotna, prawie wbrew wszystkim. Wzięła na siebie ryzyko śmierci narażając tych, dla których poświęciła wysiłek całego uprzedniego życia. Ryzyko, nie tak jak to się dzieje w życiu żołnierskim w boju, nie było stosunkowo krótkie i rzadkie, pozwalając na odprężenie. Ryzyko to trwało cztery bite lata. Żaden żołnierz nie wytrzymał tak długiego ryzyka, absolutnie z wolnej woli, w tak absolutnym odosobnieniu, bez żadnych widoków jakiegokolwiek własnej korzyści. Poza ryzykiem łożyła pani Maria Zielińska na utrzymanie bez najmniejszej szansy na odzyskanie wydatków, bez chęci nawet rozmów na taki temat. To nie był zryw bohatera, ułatwany przez solidarność wychowania, tradycje, podziw, pochwały, korzyści sławy. To było coś bez porównania większego, szlachetniejszego od wszystkiego co zwykliśmy nazywać bohaterstwem. Była to tak wielka, absolutna wielkość że nawet podziękki nie chciała. Był to niesłychany poziom bezinteresownej miłości bliźniego, cnoty, która jakby w naszej generacji należy do legendy praktykowanej na efekt.

Przypadkowo sublokator nie był dezertorem. Jak setki jemu podobnych dołączył się do polskich sił zbrojnych na emigracji dla walki. Najmniejszego porównania nie może być, między tym co było tylko jego ambicją, a czynami p. Zielińskiej i pp. Tuszyńskich (zięć i córka). Ta żołnierka niczym poza przeciętnym nikomu się nie zasłużyła, pomimo poparcia otoczenia, pomimo że nie brakło dobrej woli, pomimo autoreklamy.

Jest coś zawstydzającego w tym braku propozycji znaczenia w naszej kulturze i historii. Gotowi jesteśmy przemilczeć, zapomnieć najwyższe szczyty wielkości ludzkiej, rozmazując zwykłe spełnianie obowiązku razem ze zbiorowiskiem w tym celu trenowanym, żywionym, ubieranym itd.

Historia ludzka nie wiele zna przykładów szlachetności i siły charakteru, odwagi przekonani w praktyce czynów na poziomie czynów p. Zielińskiej córki, zięcia itd.

Jest straszny kontrast między ich postawą wobec społeczeństwa a brakiem nawet za interesowania, by Polska mogła sama sędzić inspiratora, organizatora m. in. zagłady ponad miliona dzieci, obywateli polskich, Żydów i żydowskiego pochodzenia, i to dwadzieścia lat po zbrodniach, kiedy nawet sami Niemcy, sprawcy zła, sądzą zbrodniarzy.

Czyn pp. Zielińskiej i Tuszyńskich nie uratował staruszki. Pewnego dnia prowokacyjnie ktoś zapytał, czy zna syna. Nie chciała skłamać by się ratować. Potwierdziła i opuściła dom,

który cztery lata ją bronił. Nie chciała narażać nikogo. Nie posiadam wiadomości co było potem. Wiem o jakimś nieszczerściu, po którym, umieszczona w szpitalu ujazdowskim, po wykryciu dochodzenia, została wygnana. Przygarnęły ją siostry zakonne i w ich szpitaliku zmarła kilka tygodni przed powstaniem Warszawy.

Gdy sublokator dowiedział się o faktach opisanych i pragnął podziękować za wierność w potrzebie tyle lat trwającą kosztem ryzyka śmierci, gdy chciał spłacać co był finansowo dłużnym, otrzymał odpowiedź suchą, że nic nie jest dłużnym, że pani Zielińska, córka, zięć są dłużni rozliczenia się z rzeczy sprzedanych. Te rzeczy nawet wdc. cen wojennych na pewno nie pokryły jednej trzeciej wydatków. Po prostu pełna wielkość nie chce podziękki i nie chce by jej próbowano zwracać coś co uznała i spełniła jako obowiązek z własnej woli.

Sądzę, że sublokator ma obowiązek, po śmierci p. Zielińskiej w dniu 6 maja 1964 zgłosić na użytek historii polskiej i ludzkiej te fakty. Wiadomości te

wejść powinny do kart chłuby, do tradycji właśnie dlatego, że miały miejsce w czasach największego upadku uczuć ludzkich w społeczeństwie, że nie były zorganizowane, że były prostym odruchem silnego charakteru, piękna moralnego. Dlatego przedstawiając to jakby zeżnanie w przewodzie prawdy dla historii, proszę Czytelników, by podali opis do wiadomości innych ludzi dobrej woli bez żadnych różnic. Jeśli istniały inne pokrewne czyny winne być opisane w jakiejś złotej księdze.

Władysław Diamand

Ferragens Hauer Ltda.

SUCESORES: FRANCISCO HAUER & CIA. LTDA.
FUNDADA EM 1888
CURITIBA — PARANÁ
LOJA: Rua José Bonifácio, 66/78
Caixa Postal, 35 - Telegr.: "HAUER"
Fones: 4-8040 e 4-2060

COMÉRCIO DE FERRAGENS EM GERAL
Ferramentas, Ferragens para Construções, Artigos para Lavadeiras, Chapas Pretas e Galvanizadas, Cobre, Latão, Alumínio, Aço Inox., Cabos de Aço, Correias, Serras, Inseticidas, nio, Aço Inox., Cabos de Aço, Correias, Louças, Porcelanetas, Cristais Nacionais e Estrangeiros, Louças, Porcelanetas e Artigos para presentes.

Casa Pavão HIPOLITA DOPIERALSKEGHO
RUA MAL. FLORIANO, 511

Ma na składzie tak w jednym domu jak i drugim wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci!
PO CENACH FABRYCZNYCH — ATACADO E VAREJO.

W trosce o zwiększenie produkcji rolnej — prezentujemy

ADUBOS GRANULADOS SERRANA

Posiadając tą samą gwarancję naszych znanych produktów, nawozy sztuczne Serrana wyróżniają się, między innymi, następującymi zaletami:

- Nie zlepiają się i nie kamienieją nawet przy długim okresie składowania,
- Każde ziarno posiada identyczny skład chemiczny i taką samą ilość elementów formuły chemicznej,
- Nawozy sztuczne Serrana są odporne na wiatr i deszcz,
- Pozwalają na łatwe i regularne rozsypanie,
- Są bardziej skoncentrowane, co pozwala na oszczędniejszy transport.

Preferam agora, para sua maior economia e maior lucro



ADUBOS GRANULADOS SERRANA



QUIMBRASIL-QUÍMICA INDUSTRIAL BRASILEIRA S.A.
Rua São Bento, 308 — 8.º andar — São Paulo

ORGANIZACJA I DOŚWIADCZENIE — W SŁUŻBIE ROLNICTWA

UŚMIECHNIJ SIĘ

W SZKOLE

Nauczyciel: — Piechura! Kiedy się urodziłeś?

Uczeń: — Wcale się nie urodziłem! Mam macochę!

W SKLEPIE

— Te jaja są bardzo małe, nie wezmę ich.

— Niestety, większych nie ma w sklepie.

— To proszę nie wyjmować na przyszłość tak prędko jaj spod kur.

W DOMU

Uniesiony niebiańską radością spytał narzeczony małego braciszka swej umiłowanej:

— Czy nie żal ci, że zabieram twą siostrę?

— Żal mi pana bardzo! — odparł malec.

NIE WESOŁE WIDOKI

Młoda nauczycielka rozpoczyna pracę w prywatnym domu, ale speszona wlepiony-

mi w nią spojrzeniami swych czterech uczniów, z fałszywą pewnością siebie, mówi:

— No, czego ja was dzisiaj nauczę?

— To zależy od tego, co pani umie — odpowiada na to najmłodszy.

POŁOWA DZIECKA

— Andrzej! Wstawaj i kołysz dziecko! — woła w nocy Danusia.

— Daj mi spokój, kołysz sama!

— Przecież to dziecko należy w połowie do ciebie, a w połowie do mnie.

— To kołysz swoją połowę a moja niech się drze.

Casa Tarobá

AV. JOÃO PESSOA, 111

As melhores GELADEIRAS, TELEVISORES. — Consulte nossos preços e condições de pagamento.

istotnie za duża. Wiele okazji, noclegu w ciasnym stogu, podjechania towarowym wagonem, jest niedostępnych dla piątki, choć może być dostępnych dla trójki. Ale nie lubię być swinią.

— Dobrze więc. Niech tak będzie. Idźcie panowie z nami. Ale musimy stwierdzić, że to nie jest zgodne z naszą pierwotną umową. I to zmniejsza nasze szanse.

— Niech się pan nie boi.
— Starajmy się stworzyć zgodną paczkę. Na czas naszej wyprawy mówimy sobie "ty".
— Dobrze.

Powiniemem być powiedzieć: obejmuję dowództwo. Kto chce iść ze mną, ma słuchać moich rozkazów. Kto nie chce, może iść sam. — Ale byłem wciąż jeszcze za bardzo cywilnym, by w ten sposób narzucić swoją wolę kolegom, równym mi stopniem. Myślę, że gdybym to był zrobił, byłibyśmy doszli do celu. Tak samo byłibyśmy doszli do celu, idąc po przyjacielsku w trzech z Michałem i Zdzisławem. Jasio wprowadził w naszą wyprawę element fermentu, nieustannej kłótni i w rezultacie pójscie zawsze po linii najmniejszego oporu. Zachowywali się jak pięciu burżujów na niedzielnej majówce, a tymczasem byliśmy żołnierzami, przeprowadzającymi wojskową operację wydostania się spod władzy nieprzyjaciela.

Ale może i lepiej się stało, żeśmy nie doszli do celu? — Nie mam do Jasia urazy. Zginął biedak od bomby w Dössel, niech odpoczywa w spokoju. To był chłopak pomylony. Był nieznośny we współżyciu, ale miał też i swoje zalety.

— Jeszcze jedno. Gdyby ktoś z nas zasłabł, albo uległ wypadkowi, nie troszczymy się o niego. Przenosimy go na brzeg szosy, lub na próg jakiegoś domu, by go ludzie znaleźli, ale poza tym zostawiamy go własnemu losowi. W razie złapania nie przyznajemy się do niczego. Ktoś zrobił dziurę, nie wiem kto, wyszedłem, bo była okazja.

— Zgoda.
— Chodźmy.

Noc zrobiła się bardzo ciemna, bo była mgła, a las stary i gęsty. Potok spadał z łoskotem z gór, stroma ścieżka szła jego brzegiem. Zaoopatrzyliśmy się w kije i szliśmy gęścio, macając drogę przed sobą. Ja szedłem na przdzie.

Droga nie budziła wątpliwości: wskazywała ją ścieżka i potok. Szliśmy długo, zaczęło nam się to wydawać dziwne, że aż tak długo.

Wreszcie las się skończył, a wraz z nim skończyło się strone zboczne. Ukazały się przed nami światła domostw.

Należało przypuszczać, że zesłaliśmy z głównego pasma Gór Sowich i że byliśmy w dolinie. Za doliną ta były jeszcze dalsze, mniejsze, zalesione pasma, należało je już jednak zaliczyć do obszaru Ziemi Kłodzkiej. Dolina ta, której fragment widywaliśmy z okien na Spitzbergu, a którą obejrzelśmy dokładnie, patrząc na nią z góry w drodze ze Spitzbergu na Hohenstein, była dość wąska. Planowałem, że dojdziemy do przecinającej ją na poprzek głównej szosy, idącej się do Kłodzka i wzdłuż tej szosy zapuścimy się w lasy i góry po drugiej stronie.

— Teraz uwaga! Jak najciszej, bo możemy spotkać ludzi.

Wyszliśmy z lasu na zaorane pole. Rozmiękła po wiosennych roztopach i wskutek padającego deszczu ziemia, ciężka, urodzajna, i gliniasta, przylepiła nam się od razu do obuwi, tworząc wokół niego wielkie bryły. Ale nie można było na to zważać.

Uszliśmy jakieś kilkadziesiąt kroków, gdy wykwił przed nami tor kolejowy. Biegł równoległe do podnóża gór.

Stanąłem zdumiony. Skąd tu tor kolejowy?

— Cofnąć się! Wracamy do lasu.

Koleczy moi w pierwszej chwili nie zrozumieli o co mi chodzi. Ale zawrócili bez protestu.

Weszliśmy kilkanaście kroków w głąb lasu i usiedliśmy na ziemi, osłonięci drzewami.

Mieliśmy się zastanowić nad sytuacją. Zrozumiałem od razu, co się stało. W dolinie, w

którą chcieliśmy zejść, żadnego toru kolejowego nie było, natomiast boczna linia ze Srebrnogóry biegła u samych stóp Gór Sowich po stronie przeciwnej.

— Zesłaliśmy na złą stronę gór. Jesteśmy nie po stronie kłodzkiej, lecz po stronie wrocławskiej. Te domy, to jest Srebrnogóra.

— Co takiego? To ty nas tak urządziłeś! Ty prowadzisz!

Nie uchylam się od odpowiedzialności. Mam mapkę i prowadzę. Jak to się stało? To pewnie było na samym początku, zaraz gdy wstałem po mojej zdyszce. Szliśmy wtedy całą gromadą; nie miałem wtedy uczucia, że prowadzę. Wszyscy wiedzieliśmy, że mamy zejść od fortu w lewo, nie w prawo. Wyszliśmy się na czoło dopiero, gdy przyszedłem trochę do siebie i gdy zaczęliśmy iść gęścio ścieżką z góry na dół. Co sprawiło, że zesłaliśmy z krawędzi góry w prawo nie w lewo? Czy to ja beżmyślnie zacząłem schodzić w złą stronę? Czy kto inny? Czy jakaś pałupka terenu sprawdziła nas po ciemku w błąd? — Trudno. Stało się.

Najbardziej oburzony jest Jasio.

— Musimy wracać skądśmy przyszli.

— Dokąd?

— Na górę. Pod sam fort. I zejść na drugą stronę.

— Nie wyleziemy na tę górę do rana.

— To trudno.

Zdzisio nie wierzy, że to równina wrocławska. Uważa, że zesłaliśmy na dobrą stronę. Pewnie jest też i tam linia kolejowa, o której nie wiemy.

— Co tam! Chodźmy prosto przed siebie!

Zaczynają się z Jassem kłócić podniesionym głosem.

Odciągam Michała na bok.

— Słuchaj, ja ich nie potrafię zakrzyczeć. Naradzamy się najpierw sami, a potem przekonamy wspólnie każdego z osobna.

— Jak chcesz.

BOZE UCZYN GODNYMI KRÓLESTWA TWEGO i którzy odeszli

Franciszek Gorący

Po długiej i ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 18 czerwca bieżącego roku w miejscowości Três Aroios, s. p. Franciszek Gorący w wieku lat 64. Zmarły urodził się w stanie Espírito Santo i do Rio Grande do Sul przybył z rodzicami jako mały chłopiec, gdzie przebywał do końca życia...

życie i sprawy

Polonii Zagranicznej

USA

Kongresmani polsko-amerykańscy

Trzydziestu siedmiu Amerykanów polskiego pochodzenia zasiadało dotąd w Izbie Poselskiej (House of Representatives) Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. W ogólnej sumie kilku tysięcy "Kongresmanów", którzy posłowali w Kongresie Amerykańskim od roku 1789 aż do chwili obecnej, odsetek polski jest stosunkowo mały...

Toteż, trzynaste z kolei doroczne Sympozjum Historyczne na cześć ks. Józefa Dąbrowskiego, założyciela Seminarium Polskiego w Ameryce, obróło sobie za temat tegorocznych badań Polsko-Amerykańskich Kongresmanów — Polish-American Congressmen in Review. Sympozjum miało miejsce 19-go marca, 1964, w dniu imienin założyciela w Bibliotece Alumackiej Kolegium Najświętszej Maryi Panny...

Podczas Sympozjum przemawiali 7 prelegentów. Z ich referatów możemy wyciągnąć następujące dane o polsko-amerykańskich kongresmanach

Jan Kazimierz Kłęczka był pierwszym rzeczywistym posłem pochodzenia polskiego w Kongresie Stanów Zjednoczonych. Urodzony w r. 1885 w Milwaukee, Wisconsin, Kłęczka należał do Partii Republikańskiej, za której pośrednictwem został wybrany do Izby Poselskiej w roku 1918.

Jan David Dingell (właścicielem Dziegielewiec) demokratą z piętnastego dystryktu w Detroit, Michigan, posłował w Izbie Poselskiej w Washingtonie przez niemal dwanaście kadencji z rzędu, względnie przez dwadzieścia i trzy lata.

Pod względem religijnym, Kościół Rzymsko-Katolicki wyłonił z siebie trzydziestu sześciu kongresmanów, podczas gdy Protestantyzm dał jednego kongresmana polsko-amerykańskiego w Washingtonie.

Baza zawodowa kongresmanów polsko-amerykańskich jest różnorodna: najwięcej w niej adwokatów (trzydzieści dwa procent), administratorów (trzydzieści procent), i prywatnych handlowców (dwadzieścia siedem procent).

Ważny Zjazd stwierdza, że Niemcy w dalszym ciągu planują cele zaborcze, że wypowiedzi kanclerza Erharda są w jaskrawej sprzeczności z paktem przyjaźni francusko-niemieckim, który zresztą utrudnia osiągnięcie porozumienia w sprawie politycznego zorganizowania państw europejskich.

Jeśli chodzi o przynależność partyjną, to Partia Demokratyczna dała dwadzieścia i siedmiu kongresmanów polsko-amerykańskich, podczas gdy Partia Republikańska wyłoniła z siebie tylko dziesięciu kongresmanów polsko-amerykańskich. Co się tyczy bazy geograficznej, stan Illinois dał najwięcej kongresmanów polsko-amerykańskich Izbie Poselskiej w Washingtonie — dwunastu — (wszyscy z Cook County); stan Michigan dał dziewięciu (wszyscy z Wayne County); stan Wisconsin — pięciu (wszyscy z Milwaukee County); stan New York — czterech (wszyscy z Erie County) i stan Washington — jednego (z Kitsap County).

W niedzielę 19 kwietnia br. w Domu Kombatanta w Lille odbył się walny zjazd Związku Rezerwistów i b. Wojskowych we Francji. Zjazd wysłuchał sprawozdań ustępujących władz i po obszernej dyskusji udzielił im absolutorium z podziękowaniem.

Walny zjazd zw. rezerwistów i b. wojskowych we Francji w niedzielę 19 kwietnia br. w Domu Kombatanta w Lille odbył się walny zjazd Związku Rezerwistów i b. Wojskowych we Francji. Zjazd wysłuchał sprawozdań ustępujących władz i po obszernej dyskusji udzielił im absolutorium z podziękowaniem.

I. Walny Zjazd Delegatów Związku Rezerwistów i b. Wojskowych we Francji, odbyły w dniu 19 kwietnia 1964 roku w Lille, protestuje jak najenergiczniej przeciwko oficjalnym wypowiedziom niemieckiego kanclerza Erharda i burmistrza zachodniego Berlina Brandta w sprawie granicy polsko-nie-

mieckiej na Odrze i Nysie. Walny Zjazd stwierdza, że Niemcy w dalszym ciągu planują cele zaborcze, że wypowiedzi kanclerza Erharda są w jaskrawej sprzeczności z paktem przyjaźni francusko-niemieckim...

II. Walny Zjazd apeluje do Centralnego Związku Polaków we Francji o zorganizowanie — przy czynnej współpracy Federacji Polskich Obrońców Ojczyzny i Związków sferowanych — obchodów 50-tej rocznicy Bajonczyków i Czynu Legionowego, 25-tej rocznicy Kampanii Wrzesniowej

w Polsce i utworzenie Armii Polskiej we Francji oraz 20-tej rocznicy Powstania Warszawskiego.

III. Walny jazd apeluje do Federacji POO we Francji o powołanie Komitetu polsko-francuskiego w celu zbudowania w Paryżu pomnika Żołnierza Polskiego — dla uczczenia Tysiąclecia Polski chrześcijańskiej.

Pomnik Żołnierza Polskiego w Paryżu utrwal w wiecznej pamięci walkę polskiego oręża "za naszą wolność i waszą".

Zjazd zakończył się wspólnym żołnierskim obiadem, który upłynął w miłym i koleżeńskim nastroju.

J. S.

ANNO DOMINI 1964 KURYTYBA MODERNA

(wiersze ludzi leśnych)

Dzisiejsza Kurytyba Diabłu podoba się chyba. Ulice autami zatłoczone Wyziewem motorów zasmrodzone. Codziennie połamanych kości sporo Odwożą karetką do Pronto Socorro.

Ciemne od drapaczyw chmur ulice Wypełnia tłum bladolicy. Każdy na rękę ma zegarek W który co chwilę zerka. W ich twarzach strach Niepewność i rozterka Jakby pragnęli chwili nie strwonić By wyścig ludzi z czasem przegonić.

W apartamentach od dołu do góry Żyją tłoczni jak w szufladach szczury Biedne dzieci. Wieczór czy rano Patrzą na świat, jak z aeroplanu. Ludzie dla zysku stracili rozum i sumienie, Cóż będzie gdy przyjdzie ziemi trzęsienie?

Chcesz coś załatwić, porzuc mrzonkę Bo gdzie się obrócisz, file i ogonki. Wszędzie postępek widoczny. Przyznaję i racja. Mimo to opacznie wygląda cywilizacja. Woda, którą Kurytyba dziś pije To z fabryk, z garbarń i z leprozariów Przefiltrowane pomyje.

Miodowicz

POTRZEBNY JEST Praktykant winiarski

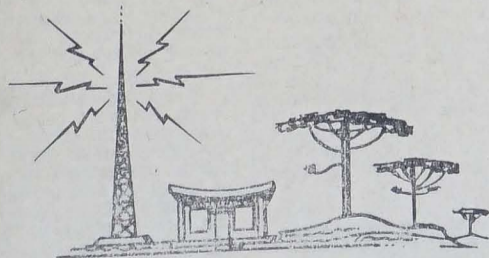
samotny, energiczny, w wieku młodszym lub średnim, do dużej winnicy i kantyny w interioze parańskim, niedaleko miasteczka i stacji kolejowej. Klimat bardzo dobry i zdrowy. Całkowite utrzymanie i pewien dodatek pieniężny do omówienia. Praca lekka, dużo praktyki i możliwości ewentualnego zastępstwa gospodarza. Wzajemne informacje za łaskawym pośrednictwem Redakcji "LUDU".

Rádio Cambijú ZYS-27

Araucária

"A VOZ CATÓLICA DO PARANÁ"

Uma organização a serviço da Igreja e da Pátria, que concorre eficazmente para a difusão da verdade e do bem através do apostolado radiofônico.



FUNCIONA DIARIAMENTE DAS 7 AS 22 HORAS COM PROGRAMA BEM VARIADO.

Ao meio dia: — Vôo celeste; As 18 hs.: — Ave Maria; As 20 hs.: — Terço em Família.

AOS DOMINGOS: As 10 hs.: — transmissão da Santa Missa com cânticos, sermão e comentários em polonês.

As 18 hs.: — Transmissão da Santa Missa, cânticos e sermão do Santuário de N. Senhora dos Remédios de Araucária.

Inscreeva-se no Clube dos Sócios da Rádio Cambijú. Informações: REDAÇÃO DO "LUD".

Lekarze:

DR. AUGUSTO KISZKA

Clinica Médico Cirúrgica Médico do Hospital Bom Jesus Médico da Prefeitura Municipal. A T E N D E : Hospital: — das 8 às 12 hs. Consultório: — Av. Vicente Machado, 522 — Edif. Marieta — das 13 às 15 hs. Consultório: — Rua Dom Pedro II, 829 — das 15 às 20 hs. PONTA GROSSA - PARANÁ

Dr. LUDWIK RYDYGIER

Móvil polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w New York, P.M.S.H. Choroby kieszki odchodowej, Hemoroidy, Fistyły i. t. p. Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-jej do 11,30 i od 15 - 18. - Telefon: 4-8494. Rez.: R. Amazonas Marcondes, 954, Bacacheri, — Telefon: 4-5473.

Dentyści:

DR. WINCENTY FLENIK

Godziny przyjęć: od 8 - 11 od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba.

Adwokaci:

DR. LUCJAN KASPRZAK

Praça Osório, 45, 1.º and. 105. Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. — Przeprowadza naturalizacje. MÓWI SIĘ PO POLSKU

DR. PAULO FILIPAK

COBRANÇA DE PROMISSÓRIAS, DUPLICATAS; DESPEJOS, INVENTÁRIOS. Acompanha expedição de passaportes para pessoas do interior do Paraná. Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar — CURITIBA — PARANÁ

DR. BRONISLAU OSTOJA ROGUSKI

ADWOKAT Sprawy cywilne i handlowe Rua Voluntários da Pátria - 489, Fone: 4-4819 Curitiba Paraná

VARIZES - MICROVARIZES

Pernas inchadas - Ulceradas - Pesadas - Doloridas - Com eczemas de causa varicosa - e hemorroidas, tratamento rápido sem operação.

DR. MENDES ARAUJO

Especialista nas doenças do reto e aparelho digestivo gastrite - Úlcera do estômago duodeno - Prisão de ventre colites - Tratamento direto do intestino na disenteria amebiana - Rua Dr. Murici, 830, - térreo. — Fone: 4-0268 — das 9 às 12 e das 15 às 17 horas.

DR. GABRIEL NOWICKI

Diplom Uniwersytetu Paryskiego Były Profesor Univ. Parańskiego Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmácia Stelfeld, Pr. Tiradentes 530, od godz.: 9 - 13. - Rez.: Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17. Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

AUGUST STEC

Konsultorium: Rua Voluntários da Pátria, 475, Edifício ASA, 11.º and. - Conj. 1105-A. Godziny przyjęć: Poniedziałki, środy i piątki od 2 do 5 po południu, i od 7 do 9-jej wieczór. We wtorki i czwartki — o godzinie umówionej.

DR. EDWARD ZELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.

Rua Emiliano Pernetá n° 10 4.º piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco Cabral. — Telefon 4-0278 CURITIBA

FELIKS GOLAS

CONTADOR Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distrações; declarações de imposto de renda. Serviços de contabilidade em geral.

ANNO DOMINI 1920 Jaka była Kurytyba w 1920 r.

(wiersze ludzi leśnych)

Nie było wtedy chyba Miłszego miasta jak Kurytyba Wszystko w niej było stołeczne. Takie olśnione, takie bajeczne! I ludzi tyle swojskich i znanych, I kochających i ukochanych.

Bez bólu rwali zęby. Włęc gdy twa gębe Miałaś obolałą. Z ufnością całą Mogłeś przyjacielu Siadać w hotelu. Gdyś nie był bogaty Rwali zęby na raty.

Byli z polską mową kościoty Gdzie wiernych zespoły W modłtwie i skrusze Zbawiali swe dusze. W winnicy Pańskiej Plewili konkole, Misjonarze na górze, (Alto São Francisco) Werbiści na dole. (Rua Aquidaban).

Byli też sptekarze Co stali na straży Naszego zdrowia. Byli i pogotowia: Czy w dzień czy w nocy Potrzebowałeś ich pomocy Zawsze były gotowe Bo cóż ponad zdrowie?

Byli polscy doktorzy Co nas z gorączek Za byle tyśiączek Leczyli skutecznie A często i wiecznie.

Byli nawet adwokaci Mieli za dywję: Ten wygra Kto więcej zapłaci. Mieli jeszcze drugi Warunek konieczny — Musiałeś być długowieczny.

Miodowicz

BRASIL EM 5 MINUTOS

★ **Castelo Branco** responde às críticas. O presidente da República concedeu entrevista aos jornalistas, na qual afirmou que as reformas por ele propostas ao Congresso não são nem dele, nem de João Goulart, mas sim da evolução brasileira iniciada em 1945.

★ **Plano agrário** vai a exame. Está sendo preparada pelo presidente Castelo Branco à redação final do projeto de reforma agrária, que em breve será enviado ao Congresso Nacional. Esta reforma abrange a produção agrícola, a assistência ao lavrador e o abastecimento de gêneros de primeira necessidade.

★ **Limite dos subsídios** dos Congressistas. Os subsídios dos parlamentares serão ao teto máximo de 850 mil cruzeiros, equiparando-os ao que percebem os ministros de Estado e não de 1,5 milhão de cruzeiros, como a imprensa por engano o divulgou.

★ **Fortes geadas** em Santa Catarina. Fortes geadas foram registradas nestes dias nas cidades de São Joaquim, Lages, Xanxerê e Irenópolis, em Santa Catarina, tendo a temperatura atingido um grau abaixo do zero.

★ **Título para Cordeiro Farias.** O líder da UDN na Assembleia Legislativa do Paraná, deputado Haroldo Leon Perez, apresentou projeto de lei que dispõe sobre a concessão de título de "Cidadão Honorário do Paraná" ao gal. Osvaldo Cordeiro de Farias.

★ **Produção de cereais** no Paraná. O Paraná poderá fornecer ao País, até janeiro ou fevereiro próximos, um milhão de toneladas de feijão, arroz, batatas, trigo, milho e soja, se obtiver do Fundo do Café, nesta safra, um subsídio de 2 dólares e 25 centavos por saca.

★ **Restabelecimento** do presidente da Petrobrás. O marechal Ademar de Queiroz, atual presidente da Petrobrás, está se restabelecen-

do de um acidente de automóvel, quando seu carro foi abalroado por outro veículo, em Copacabana.

★ **Cigarros** mais caros. A partir do dia 24 do mês pp. foram majorados os preços dos cigarros da Companhia de Cigarros Souza Cruz. As alterações nos preços não passam de 50 cruzeiros por uma carteira.

★ **Lyndon Johnson** será paranino em Recife. A primeira turma de bacharéis, que se formará este ano, da Faculdade de Direito, escolheu para seu patrono o presidente Lyndon Johnson, dos Estados Unidos da América.

★ **Campanha eficiente** de Lacerda. A campanha de esclarecimento feita pelo governador da Guanabara, Carlos Lacerda, na Europa e nos EUA foi muito eficiente. As declarações prestadas pelo sr. Carlos Lacerda à televisão norte-americana constituíram um "degelo" na opinião pública e nos círculos oficiais dos Estados Unidos com relação à Revolução.

★ **Amaury Silva** fugiu para Uruguai. O ex-ministro do Trabalho, sr. Amaury Silva, refugiado na embaixada da Jugoslávia, conseguiu fugir rumo ao Uruguai. O embaixador jugoslavo deve dar satisfações ao governo do Brasil, dentro de prazo marcado.

★ **Comissão de inquérito** — O Congresso nomeou uma Comissão Parlamentar de Inquérito para apurar os motivos que impedem a consolidação de Brasília como capital do país.

★ **Crédito para rodovia** Rio - Bahia. O presidente da República determinou a abertura de crédito especial de 28 bilhões e 270 milhões de cruzeiros para atender às despesas com obras complementares da rodovia Rio - Bahia.

MARMELADA MARCA BRASILEIRA

NEYLOR TONIN

Confessava há pouco um militar de alta patente que, se os inquéritos que investigam a corrupção em nossa pátria fossem levados a sério, não sobriam ninguém para fechar a cadeia. Sem dúvida, o graduado militar há de convir no exagero de sua afirmação, porque cremos firmemente que no Brasil ainda existem ao menos dez justos que salvem das iras divinas esta pátria mal-amada.

Mas também, nas palavras do referido militar, vai uma grande verdade que qualquer homem público ou de negócios seria capaz de comprovar à saciedade: em todos os setores da vida nacional, seja no plano federal e público ou seja no plano pessoal e privado, está sempre presente a ameaça da "marmelada" no seu sentido mais nacional e nosso. A barganha, o lógro, a tapeação e consequentemente a corrupção, tornou-se uma quase necessidade nos negócios e nas transações e na mentalidade de se utilizar da pátria.

Referindo-se a isso, escrevia um jornal francês que nenhum brasileiro poderia, com direito, apontar a corrupção em um outro país, porque, a falta de sinceridade nos negócios e na vida pública aqui campeava com foros de lei. Em vista disso — dizia — a vergonha deveria ser exaltada como "a virtude nacional" do Brasil.

Cremos também no exagero deste jornal.

Diz a história que o filósofo grego Diógenes, em pleno dia, andava pelo mercado e praças de Atenas, com uma lanterna acesa, à procura de "um homem". Talvez fosse necessário — e o jornal francês aprovaria a conveniência — que o filósofo grego voltasse a procurar nas praças públicas do Brasil, com sua lanterninha na mão, um homem honesto.

Se a realidade de fato é assim, não tenhamos vergonha de fazer da vergonha uma preocupação em nossos atos e tentemos o que nos parece impossível: mudar a vida pública e privada. Nem uma nem outra pode ser corrupta, desonesta, insincera. Não podemos ser um país de mentirosos. Não podemos viver com a constante ocupação de termos de lograr para não sermos logrados, de mentir para não sermos tapeados. A verdade é ainda a base de qualquer convivência tranqüila e um ideal pelo qual vale a pena sacrificar-se e perder.

Estamos com um novo Governo que todos creem marcar o início de uma nova era na vida administrativa do país. Não deixemos que a boa vontade deste Governo naufrague por falta de cooperação e de verdade. Ajudemo-lo com nossa sinceridade e honestidade e não

CARTA A REDAÇÃO:

(que recebemos com atraso)

Ministério da Aeronáutica
Comando de Transporte Aéreo

OFÍCIO CIRCULAR

Rio de Janeiro, —/—/1964
Do: Comando do Transporte Aéreo
Ao: FREZADO PATRÍCIO.

I — Ao ensejo do 35.º aniversário do Correio Aéreo Nacional, tomamos a liberdade de apelar para o elevado espírito de civismo de todos os bons brasileiros, que reconhecem a obra de benemerência que esta operosa Organização da nossa Força Aérea vem executando pelo bem do Brasil, para que, no dia 12 de junho difundam, pelo menos, a página de Homenagem ao CAN, que segue em anexo.

II — Nesta fase histórica que vivemos, onde a união de todos os bons brasileiros é imperativo da Pátria, — prestigiar o Correio Aéreo Nacional, que presta relevantes serviços a todos os civis e militares do país, dia e noite, sem parar, num trabalho anônimo e edificante, de fé e de patriotismo, corresponde a dar um estímulo aos irmãos da Força Aérea Brasileira, que com orgulho conduzem bem alto a Bandeira do Brasil.

Patrício ilustre, difunda com o poder, ao máximo, a todo o povo amigo da nossa terra, que o Correio Aéreo Nacional trabalha constantemente, as vinte e quatro horas de cada dia, pelo bem da nossa Força Aérea, pelo bem das Forças Armadas, pelo bem do povo... pelo bem do Brasil.

MaJ. Brig. do Ar — GABRIEL GRUN MOSS
Comandante

12 de JULHO de 1964

Aniversário do Correio Aéreo Nacional

O Correio Aéreo Nacional comemora a 12 de julho, 33 anos de existência.

Durante este período, desde o primeiro voo quando transportou apenas duas cartas, aos dias de hoje, quando anualmente transporta 100 (cem) mil passageiros e três milhões de quilos de carga e correspondência, o Correio Aéreo Nacional é um dos pioneiros da integração nacional levando a civilização aos mais lingüísticos rincões do Brasil.

Do extremo-Norte ao Sul, de Leste a Oeste, atendendo a centenas de cidades brasileiras, percorrendo sete milhões de quilômetros, estão sempre presentes as asas da Força Aérea Brasileira que nas missões do Correio Aéreo Nacional vem contribuindo e continuarão a contribuir para o maior entendimento e união entre os Brasileiros.

Não foi sem justiça que na mais alta casa legislativa do país, ao Correio Aéreo Nacional foram endereçadas as seguintes palavras:

"Se dependesse de mim, senhores senadores, faria erguer em cada praça pública do Brasil, um monumento de bronze à memória do Correio Aéreo Nacional desses bravos que levam o conforto, a civilização e a solidariedade aos nossos irmãos de todos os rincões da Pátria".

Missão de heróis anônimos, realizada com sacrifício de vida, enfrentando toda sorte de dificuldades nas mais diferentes tarefas no interesse da coletividade brasileira, orgulhamo-nos todos nós brasileiros, da Força Aérea Brasileira e do Correio Aéreo Nacional.

Não é demasiado dizer-se que à Força Aérea Brasileira e ao Correio Aéreo Nacional muito devemos da unidade nacional e o estreitamento dos laços de amizade com os nossos vizinhos sul-americanos.

Parabéns portanto à Força Aérea Brasileira e ao Correio Aéreo Nacional e que cada vez mais alto nas asas da FAB brilhe a Bandeira do Brasil.

(Colaboração do MaJ. Av. C. V. A. Pinto)

Rir é o Melhor Remédio

DE MARK TWAIN

A um grande humorista norte-americano perguntaram o que acha o filósofo alemão Nietzsche.

Resposta de Mark Twain: — O que acho dele? Pois que tem muitas letras inúteis no nome.

enfraqueçamos a nossa já tão debilitada pátria com as facadas de nossos roubos e marmeladas.

Que nunca mais ninguém apontar para o Brasil como para um país de corruptos e desonestos. E se, por acaso, algum dia, o filósofo grego voltar, com sua lanterninha na mão, que não lhe seja difícil encontrar em qualquer praça ou recanto da pátria o homem honesto que procura e que — segundo dizem — é hoje manga de colete no Brasil.

PROPAGANDA

Na Califórnia, após uma limpa, feita por ladrões numaloja de fazendas, apareceu nas suas vitrines a seguinte propaganda: "Até os ladrões preferem nossa loja".

FUNDOS

Uma senhora gorda senta-se a um banquinho do bar, que, já rachado, quebra-se — É a primeira vez — observa um gozador — que vejo um banco quebrar por excesso de fundos.

NÃO HAVIA OUTRO JEITO!

A esposa: — Seu patife! Como se atreve a chegar a esta hora?

O marido: — Desculpe, mas os outros lugares já estavam fechados...

AS REFORMAS DE CASTELO

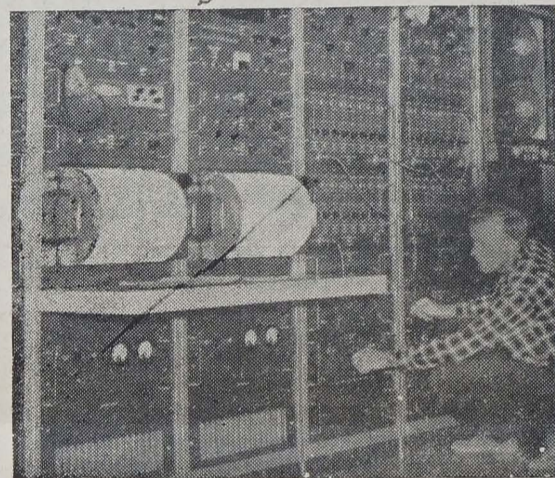
Em recente entrevista, o Presidente Castelo Branco abordou o problema das reformas, dialogando com os repórteres e afirmando que lê todos os órgãos principais da imprensa nacional, intercalando-se das críticas formuladas à ação do governo. Por isso mesmo, pode desfazer de forma convincente alguns equívocos criados em torno de sua atuação na Presidência da República. Tachando de "obsessão reprovável" o vício manifestado por certas áreas da opinião pública em classificar de extremista qualquer alteração estrutural disse Castelo Branco que, desde que retornou da Itália, onde combateu as hordas nazifascistas, ouve falar em reformas. Desde aquele tempo, vem acompanhando a tibieza e a insinceridade dos políticos, que em sua maioria se revelaram incapazes de sintetizar em medidas racionais e objetivas, os anseios populares de renovação das estruturas. O caso mais clamoroso e inquietante foi o do ex-Presidente João Goulart, que quis se prevalecer do sentimento popular em prol das reformas para precipitar o País no caos e nos braços dos comunistas.

O mal — como percebeu a ("O Estado do Paraná")

parcela esclarecida do povo bem antes da revolução — está nos homens e não nas reformas. Agora, que temos homens probos e dignos à testa dos destinos nacionais, estamos em condições de realizar as reformas tão adúlteradas, distorcidas e desfiguradas pelos interesses exaustos dos politiqueros inescrupulosos. Opor-se a elas (neste momento em que a revolução estará se condenando ao auto - esvaziamento se não as fizer) é, além de uma "obsessão reprovável", falta de patriotismo.

Ainda mais porque, conforme também frisou o Presidente Castelo Branco, o Executivo não pretende impor reforma alguma. Democriticamente encaminha mensagens ao Congresso, propondo as reformulações estruturais que julga necessárias. "Ninguém melhor do que o Legislativo atual para apreciar as reformas e soberanamente decidir sobre cada uma delas" — afirmou o Presidente da República, acentuando que, sem o "carnaval das pressões", o Congresso pode deliberar tranquilamente. Não há como opor-se a tão lúcido entendimento.

DETECÇÃO DE EXPERIÊNCIAS NUCLEARES



Cientista do Observatório Sismológico de Umta, em Utah, opera o aparelho principal de controle de informações, durante uma experiência recente do programa de pesquisas para aperfeiçoamento de técnicas destinadas a detectar distantes explosões nucleares subterrâneas. O observatório é um dos quatro construídos nos Estados Unidos de acordo com especificações determinadas pela Conferência de Técnicos, realizada em Genebra em 1958, em apoio a um tratado então proposto de proscição das experiências nucleares. Os outros laboratórios estão localizados em Oklahoma, Tennessee e Oregon. Um outro, maior do que o protótipo de Genebra, acaba de ser concluído no Arizona — (USIS).

O MUNDO EM 5 MINUTOS

● **Assassinado** o presidente da Katanga do Norte. — Jason Sendwe, presidente da Província de Katanga do Norte, foi assassinado pelos rebeldes da tribo "Baluba" que ocuparam a capital desta Província — Albertville.

● **Desaparecidos** os 3 antirracistas nos EUA. Estão sendo feitas buscas em cinco Estados norte-americanos para encontrar os três antirracistas desaparecidos em Filadélfia há dez dias. Receia-se que os três jovens antirracistas tenham sido vítimas de algumas violências.

● **Intenso frio** na Argentina. A onda de frio que invadiu a Argentina, há três semanas, fez grandes danos às colheitas de frutas das regiões de Rio Negro e Mendoza. Na costa do Atlântico, ao Sul do Mar del Plata caiu neve.

● **U-Thant** vai a Moscou. Segundo o comunicado emitido pela ONU, o Secretário Geral U-Thant viajará para Moscou entre 28 e 31 de julho a convite do governo soviético.

● **Nikita Kruchew** em Oslo. O primeiro-ministro soviético, Nikita Kruchew chegou à Noruega, terceira e última etapa de sua viagem pela Escandinávia.

● **Grave crise política** na Itália. A queda do governo do primeiro-ministro Aldo Moro provocou grave crise política na Itália. Os socialistas estão sendo apontados como autores desta crise.

● **Inonu em Londres.** O primeiro-ministro da Turquia, Ismet Inonu, durante sua visita à Grã-Bretanha afirmou que "não se pensa em invadir o Chipre".

● **Robert F. Kennedy** recebido em Varsóvia. O procurador geral dos Estados Unidos, Robert F. Kennedy, ao chegar a Varsóvia, foi alvo de uma entusiástica recepção, sendo aclamado, beijado e até se cantou em sua homenagem. Durante sua estada de três dias, Robert Kennedy visitará as Universidades de Varsóvia e de Cracóvia, que completa 600 anos de sua existência.

● **O Papa** concede audiência a líderes budistas. O Papa Paulo VI recebeu em audiência um grupo de dignitários budistas, entre os quais achavam-se três professores da Universidade japonesa de Komazawa. O Papa recebeu palavras de agradecimento pela sua intervenção a favor dos budistas do Vietnã do Sul.

● **Shastri** sofreu ataque cardíaco. O primeiro-ministro da Índia, Lal Bahadur Shastri foi vítima de um leve ataque cardíaco. Shastri deverá permanecer alguns dias em sua residência para restabelecer-se e repousar.

● **População** dos Estados Unidos. O Departamento Censitário dos Estados Unidos anunciou que a população do país chegou a 192 milhões de habitantes.